GŁOS NARODU

NR. 443. — ROK XXVI. | KRAKÓW, PONIEDZIAŁEK D. 11. WRZEŚNIA 1916 R. | WYDANIE PORANNE.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU“ WYNOSI W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI: MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— PÓŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40·—
Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena Nru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal. Na prowincyi: Wydanie całodzienne 16 hal.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI: KRAKÓW, ULICA SW. TOMASZA L. 35.
TEL. REDAKCYI 190. — ADMIN. I DRUKARNI 3344. — TELEGR.: „GŁOS NARODU“ KRAKÓW.

ZAMAWIAĆ DZIENNIK MOŻNA:
Przez urzędy pocztowe, Agencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie.

WPŁATY MOZNA USKUTECZNIAC:
1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr 23,99[illegible]
2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu“
3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 35.

Protest.

Znany wiec „państwowców polskich“ urządzony w Filharmonii warszawskiej spotkał się z krytyką opinii, jako wystąpienie niewczesne, zbyteczne i zarówno formą jak treścią nie odpowiadające powadze sprawy polskiej. Nie powiodły się próby przedstawienia go za „głos Warszawy“ podejmowane niezręcznie z najprzeróżniejszych stron. Obecnie przedsięwzięcie pp. Studnickiego i towarzyszy spotkało się z protestem bezpośrednim, z samego Królestwa. Mianowicie tz. Koło Międzypartyjne w Warszawie ogłosiło co następuje:

W dniu 8. września r. b. grupa, mianująca się „Klubem państwowców polskich“, urządziła w Filharmonii Warszawskiej wiec, na którym powzięto daleko idące uchwały polityczne.

Niżej wymienione grupy polityczne oświadczają, że organizatorowie wiecu nie reprezentują poważnego odłamu opinii publicznej i że przez jej ogół do wystąpienia tego rodzaju upoważnieni nie byli.

Znaczna większość uczestników wiecu niewątpliwie nie była uświadomioną o zamiarach jego organizatorów i została zwabioną poszukiwaniami sensacyi, co więcej nie miała nawet fizycznej możności wypowiedzenia swego nieskrępowanego zdania.

W tych warunkach powzięte uchwały „wielotysięcznego“ wiecu są niczem innem, jak tylko samowładczem wystąpieniem nielicznych jednostek, wywołujących swojem postępowaniem głębokie oburzenie w najszerszych warstwach społeczeństwa.

Stronnictwa: Narodowo-Demokratyczne, Narodowe, Polityki Realnej, Polska Partya Postępowa, Zjednoczenie Narodowe, Zjednoczenie Postępowe.

Dokument ten, który powtarzamy za „Głosem lubelskim“, świadczy, że poważna opinia Warszawy nie myśli tolerować wystąpień, podejmowanych bez legitymacyi, a wyzyskiwanych następnie z tej czy owej strony, jako „głosy ogółu“. Protesty takie, które wspierają się o nastrój sfer szerokich, a świadomych swego obowiązku narodowego, świadczą, że coraz śmielej szuka sobie wyrazu opinia, przeciwna nieodpowiedzialnemu samowładztwu i prywatnym ministerstwom spraw zagranicznych, zakładanym na ochotnika przez grupki zgoła niepowołane.

Chybiony argument.

Na ostatniem posiedzeniu rady miasta, prezydent Dr Leo, usiłując bronić podwyżek prezydyalnych i swej przedwczesnej emerytury, powołał się na Warszawę. Oświadczył, że tam „uchwalono“ prezydentowi pensyę 51.000 koron rocznie „i nikt o to nie robił awantur“. Wołał nadto, że „nie można żądać od nikogo, aby obowiązki swe pełnił bezinteresownie, bo to byłoby sprzeczne z zasadami demokracyi.

Przedewszystkiem stwierdzić trzeba raz jeszcze, że pensye prezydenta ks. Lubomirskiego i burmistrza inż. Drzewieckiego nie zostały uchwalone przez Radę miasta Warszawy, lecz ustanowione przez władze niemieckie, oraz, że Rada na ich wysokość nie miała żadnego wpływu. Błędnie też obliczył Dr Leo wysokość płac warszawskich. Wynoszą one: dla prezydenta 12.000 rubli, czyli po normalnym kursie rubla około 30.000 koron, plus 5.000 rubli na koszta reprezentacyi, czyli 12.500 koron. Razem — jak słusznie oblicza „Kuryer codzienny ill.“ — 42.500 koron. Płaca burmistrza wynosi 8.000 rubli, czyli 20.000 koron.

Jak jest w Krakowie? Według ostatniej uchwały Rady miasta, pensya prezydenta po podwyżce wynosić ma 22.000 koron. Wartość mieszkania, które od miasta otrzymuje równa się 8.000 koron, powóz, konie, służba, światło i opał dosięgają przynajmniej sumy 7.000 koron, zaś wydatki reprezentacyjne, pokrywane z kasy miejskiej podręcznej, należy obliczyć przynajmniej na 5.000 koron. Razem przeto wydatek miasta na prezydenta wynosi 42.000 koron; tylko o 500 koron mniej, niż wydatek Warszawy zarządzony, przez władze niemieckie.

Ponadto Kraków ma trzech wiceprezydentów, z których każdy pobiera po 10.000 koron, podczas gdy Warszawa ma poza prezydentem jednego tylko burmistrza płatnego, a to kwotą 20.000 koron. Razem przeto tylko 62.500 koron, zaś prezydyum miasta Krakowa tylko 62.500 koron, zaś prezydent miasta Krakowa 72.000 koron, czyli o 9.500 koron więcej. Warszawa liczy bez mała milion mieszkańców, — Kraków bez mała 180.000.

W tem zestawieniu widzimy, jak chybionym był argument Dra Leo, z powołaniem się na Warszawę. Co zaś do argumentu „demokratyczności“, to dr Leo ma zupełną racyę, iż samorząd powinien odszkodowywać obywateli, którzy poświęcają mu wiedzę, czas i pracę. Obywatele ci, jeżeli odszkodowania tego z jakichkolwiek powodów nie chcą przyjmować, mogą przeznaczyć je na cele ogólne, tak jak to czyni i książę Lubomirski, i inżynier Drzewiecki. Zarzutu jednak nie można czynić tym, którzy płace samorządowe przyjmują. Co najwyżej, jeżeli są ludźmi zamożnymi, mogliby w dzisiejszych tak ciężkich czasach brać sobie przykład z Warszawy i częściowo lub w całości z płacy swojej rezygnować. O żądaniu tego od nich, powtarzamy, mowy być nie może i nie o tem dzisiaj mówi się w polskiej opinii publicznej. Zgorszenie obudziły fakty inne: że pierwszym czynem „wskrzeszonej“ Rady miasta Krakowa było podwyższenie płac prezydyalnych, oraz uchwalenie nieaktualnej, błędnie skonstruowanej emerytury, która pozwalałaby prezydentowi usunąć się w każdej chwili od pracy i pobierać następnie to samo wynagrodzenie, jakie ma obecnie, pełniąc obowiązki.

Tak urządzona emerytura mieści w sobie dwie miastu grożące niekorzyści, albo prezydent musi być wybierany „ad infinitum“, gdyż w przeciwnym razie usuwająca go Rada obciąży miasto wydatkiem 22.000 koron rocznie, (oprócz płacy nowego prezydenta); więc mamy niejako pieniężnie zagwarantowaną dożywotność prezydentury, chociażby późniejsze działanie prezydenta wymagało zastąpienia go innym, lepszym. Albo też ewentualność druga: że prezydent ustępuje sam, dla jakichkolwiek przyczyn, np. po otrzymaniu korzystniejszej propozycyi w jakiejś instytucyi finansowej, czy innej, a wówczas przyłącza do swych wynagrodzeń na nowej posadzie, emeryturę, obciażającą grosz podatkowy miasta kwotą 22.000 koron rocznie.

Przeciw tym nieuzasadnionym podwyżkom i przeciw tak urządzonej emeryturze kieruje się głos protestu — nie przeciw zasadzie wynagradzania ludzi, pracujących dla autonomii. Demokratyczną jest w istocie zasada: za pracę brać płacę. Ale nic niema z tem wspólnego zasada krakowska: brać jak najwięcej.

Listy lwowskie.

Lwów, 7. września.

(Brak lekarzy. — Nasz magistrat i jego naczelnik. — Nastrój w mieście. — Sprawy aprowizacyjne.

Miastu naszemu grozi rzecz bardzo poważna! A to z powodu masowego powołania lekarzy, jest obecnie we Lwowie tak mała ich liczba, że częstokroć w nagłym wypadku nie można sprowadzić do domu doktora. Poczekalnie naszych eskulapów przepełnione są pacyentami, którzy nieraz godzinami czekają na swoją kolej; w szpitalach szczupły personal lekarski upada po prostu ze zmęczenia. Lekarzom naszym musimy też wystawić jak najlepsze świadectwo za ich gorliwość w wykonywaniu ciężkich obowiązków, często z prawdziwie obywatelskiem poświęceniem. Na szczęście stan zdrowotny miasta jest na ogół bardzo dobry — co będzie jednak, gdy przyjdą dżdżyste dnie jesienne i zimowe, w których jak wiadomo procent chorych wzrasta?

Prezydent wschodnio-galicyjskiej Izby lekarskiej dr Pappee czynił i czyni intenzywne starania u kompetentnych czynników o pozwolenie zostania we Lwowie większej liczby lekarzy, a nie powoływanie ich do wojska lub szpitali w okupacyi, słusznie wykazując, że dziś już za mało jest sił lekarskich we Lwowie. Sprawa ta jest pierwszorzędnego znaczenia dla naszego miasta, przez które codziennie przesuwają się tysiące osób cywilnych i wojskowych. Istnieją też słuszne nadzieje, że władze będą w przyszłości w większej mierze uwzględniały te ważne postulaty naszej Izby lekarskiej.

„Głos Narodu“ w ostatnich czasach wiele poświęcił miejsca sprawom magistratu krakowskiego — warto więc, żeby czytelnicy poznali choćby pobieżnie działalność lwowskiego ratuszu, który tak w czasie inwazyi, jak i obecnie odgrywa może jeszcze większą rolę niż krakowski, co ostatecznie wynika choćby z jego położenia w stosunku do frontu.

Przyszły historyk dziejów miasta Lwowa będzie musiał poświęcić najpiękniejsze karty lwowskiemu magistratowi, który wskutek wojny stał się istotnie urzędem, koncentrującym w sobie nici wszystkich niemal spraw, tyczących się mieszkańców wielkiego miasta. Warto przyjść obecnie do magistratu i przypatrzyć się temu ruchowi, jaki tam panuje: tysiące interesantów snuje się po kurytarzach olbrzymiego gmachu. Tak jak w magistracie krakowskim i w naszym największy ruch w biurach wojskowych (departament IV), gdzie tysiącami płyną meldunki pospolitaków, wydawanie certyfikatów, potwierdzeń przynależności, reklamacye i t. d. i t. d. I w innych biurach praca ogromna, stokroć w gorszych warunkach (dlaczego łatwo się domyśleć), niż w Krakowie. Bo też i agendy są większe i odmienne ze względu na bliskość frontu, o czem na razie trudno pisać. A w całej tej pracy jest harmonia, ład, zgodność, sumienność, mogące istotnie przyświecać przykładem. Powinno się to podnieść, zaznaczyć i uznać, na chlubę pięknego z tradycyj swoich magistratu m. Lwowa, który ponadto, mimo ciężkich czasów, nie spuszcza z oczu kwestyi kulturalnych i artystycznych, o czem napiszemy już innym razem.

Na czele magistratu stoi też człowiek tej miary, co jego dyrektor p. Bolesław Ostrowski. Człowiek benedyktyńskiej wprost pracy, urzędnik znakomity, abnegat życiowy, od 40 lat poświęcający wszystkie swe siły, mądrość, energię, inicyatywę jedynie tylko dobru miasta, wybił się zasługami swemi na czoło osobistości lwowskich. Magistratu bez Bolesława Ostrowskiego pomyśleć się po prostu nie da; on jest jego sprężyną, jego duszą, sterczy w nim od rana do późnych godzin wieczornych, sam wszystko przegląda, o wszystkiem wie, dwoi się i troi jeśli idzie o pracę dla dobra miasta. A przy tem ta skromność, poza którą skrzętnie ukrywa swe zasługi ten jeden naprawdę z najbardziej zasłużonych. Kiedy byłem u niego, by skontrolować niepokojącą pogłoskę, że idzie na pensyę, wiele mówił mi o swoich urzędnikach a nic, ani słowa o swojej pracy. Co najwyżej to opowiadał drobne szczegóły z czasów inwazyi, kiedy to po wywiezieniu dra Rutowskiego aż do czasu zamianowania komisarza rządowego, był istotnym prezydentem miasta.

Kronikarze tych czasów w swoich kronikach przeoczyli jakoś tę właśnie jego działalność, za którą miasto jest mu winno wielką wdzięczność. Stanie się to na pewne w przyszłości i stać się powinno! Podnosi się przecież zasługi wielu, a często przeocza tych, którzy... nie dbają o to.

Lwów przeszedł znowu okres zdenerwowania, wywołany wybuchem wojny rumuńskiej — dziś jednak nastał już spokój, tem bardziej, że z frontu rosyjskiego przedostają się do nas coraz lepsze wieści. Obecnie ruch u nas wielki, szkoły ludowe rozpoczęły naukę, wraca również tłumnie młodzież gimnazyalna. Kupić się będzie ona musiała i ścieśniać, bo liczne szkoły (również gmach Namiestnictwa i Rady szkolnej krajowej) przemieniono na szpitale wojskowe, do których zwożą rannych naszych, Rosyan, a dziś właśnie i pierwszych Rumunów!

Poprawiły się również i stosunki aprowizacyjne dzięki zabiegom p. Grabowskiego i wojskowości, oraz niestrudzonej pracy sekretarza magistratu p. Szandrowskiego naczelnika centrali aprowizacyjnej miejskiej przy ulicy Bema.

Drożyzna wielka — ale, gdzie jej teraz niema! Przynajmniej dostać można wszystkiego. Ego.

Na frontach bułgarskich.

Komunikaty bułgarskie ujawniają już cały szereg momentów, które pozwalają na wytworzenie sobie dość dokładnego obrazu działań zaczętych wojsk bułgarskich. Operacye tych wojsk podzielone zostały w trzech grupach. Lewa grupa skrzydłowa koło Tutrakanu osiągnęła już swój dotychczasowy cel strategiczny, zdobywszy kilka dni temu tutrakański przyczółek mostowy. Grupa środkowa zwraca się przeciw Sylistryi, zaś skrzydłowa grupa wschodnia opierając się swą prawą flanką o morze, wypiera przeciwnika ku północy.

Jakie zadanie przypadnie teraz w udziale grupie tutrakańskiej, trudno obecnie przewidzieć. Może ona bowiem otrzymać polecenie wywalczenia sobie przeprawy na północny brzeg Dunaju i opanowania Oltenicy, jak niemniej zająć stanowisko defenzywne i ograniczyć się do czuwania, by w obszarze tym Rumuni nie przeprawili się na południowy brzeg Dunaju. Może być ona w końcu wciągnięta częściowo w operacye przeciw Sylistryi.

W pochodzie na twierdzę Sylistryę, dotarli Bułgarzy w dniu 6. bm. do linii Kapalki—Alifak. Zbliżyli się więc do twierdzy na taką odległość (15 do 20 klm.), iż walka o umocnione stanowiska na południe od miasta jest już prawdopodobnie w pełnym toku. Można się spodziewać, iż Rumuni po doświadczeniach poczynionych z Tutrakanem nie zechcą sprzedać Sylistryi za tak tanią cenę. Brak praktycznej rutyny wojennej wobec wypróbowanych w boju zastępów bułgarskich kosztował ich tam około ośmiu pułków piechoty wraz z dwoma pułkami artyleryi, a więc jednostkę bojową o sile jednego korpusu. Tego rodzaju strata dla małej stosunkowo armii, jaką w wielkiej wojnie jest armia rumuńska, stanowi ubytek niemały. Również rosyjskie kierownictwo armii ma wybitny interes w tem, by zapobiedz, aby podobne katastrofalne niemal epizody, nie powtórzyły się. Należy się liczyć z prawdopodobieństwem, iż załoga Sylistryi składa się również z wojsk rosyjskich, których zadaniem będzie hart mało jeszcze doświadczonych wojsk rumuńskich wzmocnić.

Na prawem skrzydle bułgarsko-niemieckiego frontu ofenzywnego obsadziły sprzymierzone wojska cały odcinek ciągnący się od Dobricz przez Balczik i Kawarnę aż do Kap Kaliakra. Skrzydło to zdradza tendencyę rozprzestrzenienia się najpierw więcej ku wschodowi, i opanowania możliwie najśpieszniej załomu wybrzeża koło Kap Kaliakra. Chęć posunięcia się wprost ku północy, ujawnia się słabiej. Możliwość pochodu bułgarskiego na tem skrzydle wzdłuż wybrzeża do Konstancy, zależeć będzie od oporu, jaki Rosyanie pochodowi temu przeciwstawią. Rozwinęły się tu zresztą walki, które nie są jeszcze ukończone.

Z przebiegu dotychczasowych wydarzeń wynika, iż nie wchodząc nawet w ukryte plany bułgarsko-niemieckiego kierownictwa, Bułgarya stwarza, a raczej jest na dobrej drodze do stworzenia sobie bardzo dogodnych warunków defenzywnych. Lwią część granicy bułgarsko-rumuńskiej, wynoszącej kilkaset kilometrów, stanowi Dunaj. Wprawdzie, jak ekspedycya wojsk austro-węgiersko-niemieckich w jesieni ubiegłego roku do Serbii stwierdziła, zaskoczenie przeciwnika przeprawą i przejście przez tę potężną zaporę rzeczną nie należy do rzeczy niemożliwych, niemniej jednak ważną jest tu okoliczność, iż brzeg bułgarski jest górzysty i znacznie wyższy od brzegu rumuńskiego, a nadto w punktach dogodnych dla przeprawy bronią go silne twierdze bułgarskie Widyń i Ruszczuk. Sucha granica, dzieląca Bułgaryę od Dobrudży, a wynosząca około 170 km. i stanowiąca najniebezpieczniejszą dla Bułgarów rumuńsko-rosyjską bramę wypadową, zmniejszyła się po wzięciu Tutrakanu o 20 km., z chwilą podstąpienia pod Sylistryę spada do 100 km., zaś w razie dalszego posunięcia się prawego skrzydła bułgarskiego ku północy na wysokość wału Trajana redukuje się do 60 km. Tyle bowiem wynosi przestrzeń między barierą dunajową a Konstancą. Bronienie tej przestrzeni rokuje wielkie nadzieje powodzenia, zwłaszcza, iż oprócz pomocy wojsk niemieckich liczyć może na pełne współdziałanie wojsk tureckich, które zresztą potykają się już pod Dobriczem. W mało więc na oko ponętnem położeniu, mimo walki na dwa fronty przeciw kilku silnym przeciwnikom, stworzyła sobie Bułgarya warunki możliwie najkorzystniejsze, zwłaszcza, iż grożący jej od południa przeciwnik gen. Sarrail jest na razie unieszkodliwiony.

Wogóle ze wszystkich przedsięwzięć militarnych ententy, ekspedycya salonicka należy do najmniej udanych, a gen. Sarrail coraz bardziej staje się przedmiotem uszczypliwości z estrony prasy ententy. Wprawdzie z politycznego punktu widzenia zdał Sarrail egzamin z niezłym skutkiem; zdławił Grecyę, z wszelką nadzieją przeciągnięcia jej na swą stronę, a zabiegom dyplomatów ententy o Rumunię dał w rękę atut bardzo ważny, jakiem było wzięcie Bułgaryi we dwa ognie. Pod względem jednak militarnym wszelkie pokładane w nim nadzieje, jak dotychczas, zawiodły i nie ocenił Serbii przed pogromem, nie był w stanie przerwać ani nawet utrudnić połączeń komunikacyjnych państw centralnych z Turcyą, a nawet nie zdołał związać na swym froncie tak wielkich sił bułgarskich, iżby nie dopuścić do ugrupowania się ich na froncie rumuńskim. Szczególnie z chwilą wybuchu wojny z Rumunią, zwłaszcza, gdy w Dobrudży pojawiły się silne zastępy rosyjskie spodziewano się, iż armia gen. Sarraila silnem uderzeniem przyczyni się do rozwiązania problemów obecnej wojny. Wszak założeniem wystąpienia Rumunii było, iż Bułgarya dostanie się między dwa zderzaki, tak, iż na jej gruzach restytuowaną zostanie Serbia, związek państw centralnych z Turcyą rozerwany i los wojny na jej polach rozstrzygnięty.

Tymczasem na spełnienie wszystkich tych zamierzeń nie zanosi się wcale, a nawet sam gen. Sarrail z 300 do 400 tysięczną armią dzięki ostatniej kontrofenzywie bułgarskiej zepchnięty został w pozycyę, z której niełatwo mu będzie wydobyć się. Bułgarzy zataczają bowiem wokół armii salonickiej silny łuk, i zajmują silne stanowiska obronne, które w uderzeniu czołowem trudno będzie można przełamać. Przedsięwzięcie salonickie ententy już od początku miało tę złą stronę, że opierało się na bardzo wązkiej bazie operacyjnej tak, iż oddawna już dążyła koalicya do rozszerzenia tej bazy, by przez to stworzyć sobie szersze oparcie i korzystniejsze warunki dla ofenzywy. W tym też celu planowała ententa wysadzenie swych wojsk na ląd koło Kawalli, a celem uskutecznienia tego planu zajęła już wyspę Tasos w odległości 10 km. od lądu stałego. Plan ten zawiódł. Z chwilą bowiem, gdy Bułgarzy obsadzili całe wybrzeże Morza Egiejskiego między ujściem Strumy i Mesty, i opanowali Kawallę wraz z jej fortami, wszelki plan wylądowania stracił wszelkie widoki powodzenia, a tem samem zniknęła możliwość rozszerzenia podstawy operacyjnej w kierunku wschodnim.

Nie lepiej powiodła się próba na przeciwległem skrzydle. Jeszcze przed kilku tygodniami przesunął Sarrail świeżo z Korfu przybyłe dywizye serbskie na skrzydło zachodnie, aby z Floriny pchnąć je na Monastyr i w ten sposób stworzyć sobie warunki do okrążenia prawej bułgarskiej flanki. Bułgarzy jednak nie dali się zaskoczyć. W silnym kontrataku nietylko zdołali Serbów zupełnie odrzucić, lecz nawet kontynuując swój pochód w kierunku południowym, opanowali dominujące wzgórza między jeziorem Ostrovo a Kastoryą, tak, iż nietylko zabezpieczyli swe prawe skrzydło przed niespodziankami, lecz nawet przecięli ważną pod względem strategicznym linię komunikacyjną między korpusem włoskim w Walonie a armią gen. Sarraila. Jak więc obecnie rzeczy stoją, armia salonicka nie jest w stanie własnemi siłami wydobyć się z tej niekorzystnej dla niej sytuacyi. I chociażby nawet z obecnego zamętu w Grecyi wyłoniła się istotna interwencya, to jednak zważyć należy, iż sporo czasu musi upłynąć, nim zdemobilizowana i zdezorganizowana armia grecka zdoła pomódz gen. Sarrailowi do porzucenia obecnej przymusowej bezczynności.

Przy ocenie nowego okresu wojny, jaki zapoczątkowała swem wystąpieniem Rumunia, podkreślić należy jeszcze jeden moment, odnoszący się do wzajemnego stosunku sił. Po stronie ententy nastąpiło bezsprzecznie bardzo poważne pomnożenie sił przez pozyskanie świeżej i ochoczej armii rumuńskiej. Niemniej istotne pomnożenie sił bojowych z chwilą wybuchu wojny rumuńskiej nastąpiło również po stronie państw centralnych. Jak wiadomo po powaleniu Serbii i odzyskaniu Macedonii, armia bułgarska, niezbyt zresztą kampanią serbską nadwątlona, prawie żadnego czynnego udziału w operacyach światowych nie brała, zadowalając się jedynie bezkrwawem zresztą stróżowaniem armii gen. Sarraila i to przy pomocy i pod opieką Niemiec.

Obecnie zaszedł zwrot. Wojna z Rumunią, pochód rosyjski przez Dobrudżę zmierza wprost do zgru-

chotania Bułgaryi. Rozpoczęła się walka o być lub nie być, i siły swe istniejące dotychczas właściwie tylko in potentia musiała oddać Bułgarya do dyspozycyi wojny światowej. I to jest istotny przyrost sił państw centralnych, zaczerpnięcie mało zużytych rezerw.

Przegląd prasy rolniczej.

Każdy urząd gminny i każde przełożeństwo obszaru dworskiego otrzymuje w Galicyi „Dziennik ustaw państwa" i „Dziennik ustaw rozporządzeń krajowych". Te oba „dzienniki" jednak dochodzą adresatów bardzo często po paru tygodniach, a jeszcze częściej po paru miesiącach od dnia ich wydania i rozesłania. Nie są one bowiem rozsyłane bezpośrednio, ale za pośrednictwem Starostwa. A w rezultacie rolnik nie zna częstokroć rozporządzeń (ustaw obecnie w Austryi niema), które są dla niego bardzo ważne. Poznawać je zatem musi w inny sposób. Najlepiej za pomocą lektury pism codziennych. Ponieważ jednak nam niepodobna jest podawać wszystkich rozporządzeń państwowych i krajowych w całej osnowie, więc rolnik dalej nie zna przepisów, normujących stosunków, wśród których żyje.

Do przepisów takich o znaczeniu zupełnie pierwszorzędnem należy rozporządzenie ministeryalne z 18 sierpnia br., zawierające nowe postanowienia o spasaniu zboża. Producentom pozostawiono do swobodnego użycia na zasiew i do spasienia swojem własnem bydłem 5 prc. pośladu, jedną czwartą część zebranego w swem gospodarstwie rolnem jęczmienia i dwie trzecie zebranej wyki; co do kukurudzy i prosa wydane zostaną osobne postanowienia przez polityczne władze krajowe. Mieszankę pozostawiono producentom w całości do użycia w swem gospodarstwie; ale tylko mieszankę uzyskaną ze zbioru zmieszanego już nasienia zboża i strączkowych. Sztuczne sporządzanie mięszanki przez zsypywanie roślin strączkowych ze zbożem jest wzbronione; mieszanka taka będzie skonfiskowaną, a rolnik ulegnie karze. Maksymalną racyę owsa dla koni utrzymuje rozporządzenie, o którem mowa, w wysokości 1 kg dziennie na jednego konia, jednak ze względu na hodowlę bydła możliwem jest w wypadkach wyjątkowych spasanie owsa także i bydłem. Aby zaś umożliwić do pewnego stopnia nieproducentom używanie siana jako paszy dla bydła, a przedewszystkiem dla koni, postanawia to rozporządzenie, że Zakład zbożowy odstępywać ma Centrali pasz pewien procent, zakupionej w ciągu każdego miesiąca ilości owsa, jęczmienia, kukurudzy i prosa. Centrala pasz zaś przydzielać będzie to ziarno właścicielom koni w miastach. Postanowienie to uzyska oczywiście dopiero wtedy znaczenie polityczne, gdy zakład zbożowy zakupi odpowiednią ilość ziarna z nowych zbiorów, a zatem można liczyć na to przed końcem września. Co do otrąb, to dotychczasowy wymiar otrąb obowiązkowych w wysokości 50 prc. został utrzymany w mocy. Ponieważ jednak doświadczenie zeszłoroczne wykazało, że rolnicy zbierają przydzielone im otręby obowiązkowe bardzo opale, wprowadziło wspomniane rozporządzenie trzytygodniowy termin do odbioru tych otrąb. Termin ów liczy się od dnia wydania dyspozycyi przez Centralę pasz, względnie przez którąś z jej filii.

Obrót otrębami jest w Austryi ograniczony i poddany kontroli państwowej już od czerwca zeszłego roku. W Węgrzech obrót otrębami — jak wogóle wielu innymi artykułami pastewnymi — był dotychczas wolny. Dopiero 22. sierpnia br. wydał rząd węgierski rozporządzenie, stwarzające „Centralę otrąb", której zadaniem jest regulować obrót otrębami, makuchem itd. Rozporządzenie to normuje także ceny tych artykułów. Otóż cena otrąb na Węgrzech wynosi K 20 za 100 kg.; w Austryi zasadniczo K 17 za 10 kg. A zatem otręby węgierskie są droższe od austryackich. Tak jak zboże. Nadzwyczaj interesującą rzeczą jest porównanie cen zboża w Austryi i w Węgrzech. W jednym i tym samym dniu, mianowicie 16. sierpnia br. unormowały rządy obu części monarchii ceny zboża. Dla jasności pominę ceny przejściowe, obowiązujące do 15. grudnia br., a zestawię tylko ceny, które obowiązywać będą od 16 grudnia br. Przedstawiają się one jak następuje w koronach za 100 kg.:

	Austrya	Węgry
pszenica	35	37.50
żyto	29	31
jęczmień browarniany	33	38
jęczmień pastewny	29	30
owies	28	37

Największa różnica występuje zatem przy owsie, a potem przy jęczmieniu browarnianym. Zaznaczyć jednak wypada, że podane w tem zestawieniu ceny zboża na Węgrzech obowiązują tylko w komitatach po prawym brzegu Dunaju położonych. Dla reszty komitatów i dla Budapesztu obowiązują częściowo ceny wyższe.

Skoro mowa o cenach zboża, warto zaznaczyć, że ceny pszenicy w Anglii osiągnęły obecnie wysokość nie znaną od lat 60. Wprawdzie wartość pieniądza jest dzisiaj w całym świecie znacznie niższą, niż była dawniej i jeżeli dzisiaj płaci się w Anglii za zboże tą samą ilość pieniędzy, jaką płacono przed 60 laty, to nie znaczy, że dzisiejsza cena zboża jest równą cenie ówczesnej — ale w każdym razie jest ona wysoką. Dzisiejsza cena pszenicy z Manitoby wynosi mianowicie 33 marek za 100 kg. Jako przyczynę tych wysokich cen podaje się nadzwyczajny wzrost kosztów transportu morskiego. Za przewóz zboża z Ameryki północnej do Anglii płaci się obecnie 5 do 6 marek za 100 kg., podczas gdy normalnie płaciło się 50 do 70 fenigów. Za przewóz pszenicy z Argentyny do Anglii płaci się nawet 16 do 17 marek za 100 kg w stosunku od 60 fenigów do 1 marki przed wojną. Ale niech Anglicy płacą, mają z czego.

Widzę, że wypadnie nam dzisiaj tylko o zbożu mówić. Chcę bowiem wspomnieć jeszcze o Czarnogórze, gdzie w lipcu tego roku wprowadziła Naczelna komenda armii kontrolę nad zużyciem płodów rolnych, w sposób analogiczny do kontroli w Austryi. Mianowicie każdy producent podać musi do wiadomości władzy swoje zapasy zboża, mąki itd., a obrót tymi artykułami jest o tyle ograniczony, że nikt nie może ich kupić ani sprzedać, jak tylko za pośrednictwem władzy wojskowej. Ceny, które władza wojskowa (właściwie komenda okręgowa) płaci, są następujące: za centnar metryczny pszenicy K 36, żyta K 30, jęczmienia (bez względu na rodzaj) K 32, owsa K 20, ziemniaków natomiast K 18. Dzienna racya zboża, przeznaczona dla jednej osoby wynosi 480 gramów, dzienna racya mąki 400 gramów. Dobrze więc powodzi się czarnogórcom, mają co jeść i tanio płacą.

Dr. Jerzy Rawita Gawroński.

Składki z powodu uchwały Rady miejskiej.

Otrzymujemy z Zakopanego następujące zbiorowe pismo, opatrzone 100 podpisami, wśród których znajdują czytelnicy imiona zaszczytnie znane w całej Polsce:

Głęboko dotknięci niesławą, jaka spadła na Kraków wskutek uchwalenia przez Radę miejską w tak ciężkiej a przełomowej chwili — pensyj i emerytur prezydyalnych, składamy na znak protestu poniższe kwoty do rozporządzenia Książęco-Biskupiego Komitetu na uśmierzenie nędzy w Warszawie, której reprezentacya daje wspaniały przykład bezinteresownej i żadną prywatą niesplamionej pracy dla dobra ogółu.

Zakopane, 6. września.

Augustynowicz 1 K, A. H. W. 1 K, Abramowska 1 K, Kazimierz Brzozowski 1 K, K. Brzeziński 1 K, A. Bobrownicka 1 K, M. Budziszewska 2 K, prof. Ignacy Chrzanowski 10 K, Dr Adolf Chybiński 1 K, Zefir Ćwikliński 1 K, Kamilla Chołoniewska 1 K, M. Czaplicka 2 K, L. Dąbrowski 1 K, Dr Józef Diehl 1 K, Jan Dziedzic 2 K, E. D. 2 K, Enka 1 K, E. J. 1 K, Stanisława Frum 1 K, K. Głuchowska 1 K, Fr. Rawita-Gawroński 1 K, Z. Gawrońska 1 K, A. Gawrońska 1 K, Mira Giżyńska 2 K, Marya Grujanka 1 K, T. Groelcka 1 K, M. Hube 2 K, Mieczysław Hopenfeld 1 K, E. Hankiewicz 1 K, Marya Hanicka 1 K, Iżykowska 3 K, J. W. 1 K, H. Jane 1 K, Dr Al. Januszkowski 6 K, Marya Jurkiewiczówna 2 K, Dr Antoni Kuczewski 1 K, Edward Krzeslwo 1 K, Kozłowski 1 K, Józefa Koniuszewska 1 K, K. B. 1 K, K. U. 1 K, Marya Kozubska 1 K, Cz. K. 1 K, W. Momentowicz 1 K, M. V. 2 K, M. B. 2 K, Emilia Malicka 1 K, Wiktorya Marynowska 1 K, W. Nowodworska 2 K, Anna Nasierowska 2 K, Tadeusz Owczarzak 1 K, Andrzej i Stanisław Owczarzakowie 2 K, Aleksandra Parczewska 1 K, Karol Piękoś 2 K, K. Piasecka 1 K, prof. Eugeniusz Romer 1 K, S. Russanowski 2 K, Helena Rudzka 2 K, Stanisław Ruzamski 1 K, Janina Rząśnicka 1 K, Janina Rosnerówna 1 K, Wincenty Szymborski 1 K, Wł. Skoczylas 2 K, Szreybrowska 2 K, M. Surzycka 1 K, Hanna Surzycka 1 K, Zofia Szczepanowska 1 K, Helena Skąpska 1 K, Wanda Stanek 1 K, Irena Sadowska 2 K, Dr Szarkowski 2 K, Teresa Świderska 2 K, S. S. 10 K, Eugeniusz S. 1 K, „Świnnica" 1 K, Z. Trojanowski 1 K, K. Towarnicki 2 K, Dr Stefania Tatarówna 1 K, T. Tarlińska 1 K, A. Tatarowa 1 K, St. Tor. 1 K, W. M. 2 K, Helena Witkowska 1 K, Eugenia Wysocka 1 K, S. Winkler 1 K, St. Wardzyńska 1 K, W. S. C. 1 K, X. Y. 1 K, Marya Nadolska 1 K, Juliusz Zborowski 1 K, A. Zagórska 1 K, Z. Z. 1 K, B. Z. 1 K, Julia Zaleska 2 K, H. Zaleska 1 K, Justyna Zaleska 2 K, Z. B. 1 K, L. Żurkowska 1 K, Kasprowa Żelechowska 1 K, Stefan Żeromski 1 K.

KRONIKA.

Kalendarzyk kościelny. Dziś w poniedziałek śś. Jacka i Teodory; jutro we wtorek Imienia NMP. i św. Waleryana.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca rozpocznie się jutro o g. 6 m. 11; zachód przypada o g. 7 m. 01. Długość dnia godzin 12 m. 50.

Z miasta.

Babie lato — melancholijny uśmiech naszej jesieni, niepewny jak wszystkie uśmiechy istot rodzaju żeńskiego, co nierzadko kończą się rzewnym deszczem lub mrozem, mamy w całej pełni. Tego roku, gdy u nas przeważa płeć piękna — lato jej, ma być dłuższe i piękniejsze, niż zwykle.

Cieszymy się też z tej jednej bodaj zmiany na lepsze, gdy wszystko tak strasznie się psuje.

Wczorajszy dzień, jeden z najpiękniejszych, wykorzystały panie dla urządzenia dobroczynnego festynu w parku im. Dra Jordana. — „Babie lato" był tytuł zabawy i istotnie panie przeważały, z wyjątkiem bowiem kilkunastu wojskowych, inwalidów, staruszków, reklamowanych urzędników i młodzieży cały park zapełniły kobiety od lat 5 do 69. Piękny cel festynu — przysporzenie funduszów bursie związku młodzieży rękodzielniczej — zrealizował się w postaci znacznej liczby żelaznych „szóstek" i papierowych koron, osiągniętych za bilety wstępu, z loteryi i różnych spodziewanych niespodzianek. Trzy kapele przygrywające w bliskiem od siebie sąsiedztwie czyniły miły zgiełk, podobny huraganowemu grzmotowi dział nad Sommą. Publiczność bawiła się doskonale, a inicyatorkom należy się uznanie za urządzenie miłej zabawy.

Aprowizacya Krakowa. W gmachu starostwa krakowskiego odbyło się wczoraj zwykłe niedzielne zebranie Komisyi aprowizacyjnej. Było to z rzędu setne posiedzenie od początku wojny. Przewodniczył delegat Dr Fedorowicz, a uczestniczyli między innymi prezydent Dr Leo, wicepr. J. K. Federowicz i inż. Rolle, dyr. policyi Dr Broszkiewicz, star. radca magistratu Sawiński i Dr Zawadzki, marszałek Dr Skrzyński, wicepr. Tow. roln. prof. Dr Nowak, sekretarz nam. Dr Studziński, z ramienia zarządu kolei st. rad. Potuczek i rad. Żurowski, przedstawiciele Izby handlowej i i. Na wstępie przewodniczący podziękował członkom komisyi za pracę, Dr Leo zaś złożył podziękowanie deleg. Drowi Fedorowiczowi za pomoc dla miasta i skuteczne pośrednictwo między wojskowością a zarządem miasta.

Z kolei przystąpiono do sprawy zaopatrzenia miasta w ziemniaki, których brak daje się w mieście dotkliwie odczuwać. Po dłuższej dyskusyi stwierdzono, że brak kartofli na targu krakowskim spowodowany został głównie przez to, iż cena ziemniaków w Krakowie, stosownie do rozporządzenia rządu centralnego, oznaczoną została na 12 koron za 100 kilo, podczas gdy handlarze płacą producentom 18—24 koron. Producenci wobec tego sprzedają ziemniaki handlarzom. Ponadto dowóz z Królestwa był dotychczas stosunkowo minimalny. Zarząd miasta aby ten brak usunąć uzyskał od wojskowości zezwolenie na dostawę kartofli z Królestwa furami, oraz poczynił zamówienia w kraju, jednak po cenach wyższych, niż taryfa opiewa. Kraków potrzebuje rocznie około 5 tysięcy wagonów kartofli — zarząd miasta musi tedy energiczne czynić zabiegi, aby tę ilość niezbędnego artykułu dla ludności zabezpieczyć. Mąki posiada gmina na razie ilość wystarczającą, sytuacya w tym dziale znacznie się jednak pogorszyła, ponieważ nowe zapasy nadchodzą bardzo nieregularnie i w niedostatecznej ilości. Zachodzi więc poważna obawa, że w najbliższym czasie mąki braknie, o ile dowóz się nie poprawi. — Dostawy nabiału dla Krakowa są stale niewystarczające. Zarząd miasta powinien w tym kierunku wydatniejszą rozwinąć akcyę. — W sprawie cukru odbyła się w ostatnich dniach konferencya przedstawicieli miejscowych władz aprowizacyjnych z przedstawicielami Biura rozdzielczego. Na konferencyi stwierdzono, że za miesiąc sierpień należy się dla Krakowa i powiatu 24 wagony, na wrzesień 49 i pół wagonu. Ponieważ transporty zostały wstrzymane rzekomo z powodu braku wagonów, postanowiono bezwłocznie poczynić kroki, aby uzyskać odpowiednią ilość środków przewozowych. — Dowóz węgla znacznie się poprawił, nadchodzą również większe transporty nafty, w którą ludność powinna się zaopatrzyć. — Spęd bydła na targowicę w ubiegłym tygodniu był mniejszy, ceny cieląt poszły w górę, natomiast obniżyły się cokolwiek ceny trzody, której jakość się jednak pogorszyła. — Z całości wczorajszych obrad komisyi wynika, że aprowizacya Krakowa, wbrew opiniom zarządu miasta, stale się pogarsza.

Turecki minister wojny w Krakowie. W podróży na wschodni front bojowy przejechał w sobotę przez Kraków turecki minister wojny Enver-bey.

Ranni trzynastacy w niewoli. Następujący ranni żołnierze 13. pułku piechoty leżą w szpitalu w Nachiczewan nad Donem koło Rostowa i upraszają o łaskawe zawiadomienie ich rodzin: Jednoroczny och. plutonowy Swaryczewski Antoni, Kraków, Dębniki, ul. Zagrody; gefreiter Jaworek Stefan, Kraków, Kołłątaja l. 14; szeregowcy: Eichenbaum Zygmunt, Kraków, ul. Bożego Ciała 29; Finder Dawid, Kraków, ul. Dietlowska 92; Maciejasz Michał, Kraków, Dębniki, ul. Różana; Wrona Władysław, Kraków, ul. Lubicz 46; Węgiel Teofil, Kraków, Podgórze; Rak Franciszek, Kraków, Rybna; Spólnik Ludwik, Kraków, Tyniec; Jastrzębski Karol, Kraków, Przeginia duch.; kapral Wątorek Józef, Dobczyce; szer. Sarga Wojciech, Wieliczka, Rzeszotary.

Robotnicy z Królestwa dla Krakowa. Komenda twierdzy zawiadomiła Namiestnictwo (Centralę krajową dla gospodarczej odbudowy Galicyi), że w uwzględnieniu potrzeb gospodarczych zezwoli na pobyt w twierdzy aż do ewakuacyi tym poddanym Królestwa Polskiego, którzy w drodze przepisanej umowy zostaną pozyskani jako robotnicy dla przedsiębiorstw przemysłowych i co do których właściwa c. i k. Komenda obwodowa (Kreiskommando) stwierdzi, że pod względem politycznym są bez zarzutu. — Bliższych informacyi co do sposobu uzyskania robotników z Królestwa Polskiego, jak też co do warunków, pod którymi c. i k. Komenda twierdzy zezwoli im na pobyt w Krakowie, udziela c. k. Namiestnictwo (Centrala krajowa dla gospodarczej odbudowy Galicyi).

Kurs pedagogiczny przy konserwatoryum Tow. Muz. Plan nauki obejmuje: Pedagogikę gry fortepianowej — Jan Drozdowski, Ogólne zasady pedagogiki — Dr Józef Reiss, Harmonia — Dr Zdzisław Jachimecki, Historya muzyki i formy muzyczne — Dr Józef Reiss. Ponadto odbywać się będą lekcye poglądowe profesorów konserwatoryum, oraz demonstracye nowszych metod i systemów pod kierunkiem zaproszonych sił fachowych. W miarę potrzeby otworzy się kursa pedagogiczne dla gry skrzypcowej, śpiewu i innych przedmiotów. Kurs rozpoczyna się dnia 1. października i trwa do końca czerwca. Bliższe szczegóły w kancelaryi Tow. Muzycznego (Aleja Krasińskiego 14) między godz. 6 a 7.

Z Polski i ze świata.

Rocznica jen. gubernii w Lublinie. B. kor. donosi z Lublina: Dzisiejszy rozkaz generalnej gubernii ogłasza następujące obwieszczenie z okazyi jednorocznego istnienia wojskowej generalnej gubernii w Lublinie:

Dnia 1. września b. r. po raz pierwszy powraca dzień, w którym wojskowa generalna gubernia w Polsce powołana została do życia. Minął rok poważnej i żmudnej pracy. Chociaż nie dane nam było brać udziału bezpośrednio w wielkiej walce, jaką nasze sławne armie ramię przy ramieniu z wiernym sojusznikiem prowadzą przeciw coraz bardziej rosnącej przemocy nieprzyjacielskiej, to przecież z dumą możemy spoglądać wstecz na pracę przez nas dokonaną, której wynik objawia się teraz w organizacyach przeprowadzonych na wszystkich polach życia publicznego. Przejęte pełnem zrozumieniem dla potrzeb armii i ojczyzny, przepełnione troską gorącą o kraj mej pieczy powierzony, a przez wojnę ciężko dotknięty, wszystkie organy c. i k. zarządu wojskowego pełną poświęcenia pracą przyczyniały się w równej mierze do tego, aby nasza sławna monarchia zdołała największą ze wszystkich wojen przetrzymać i osiągnęliśmy to, że złagodzone będą rany zadane krajowi przez wojnę. Za to wszystko podległym mi oficerom, urzędnikom i żołnierzom składam najserdeczniejsze podziękowanie i daję wyraz nadziei, że w przyszłym roku administracyjnym każdy bez różnicy rangi w całości wypełni zadania swego posterunku ku zadowoleniu najwyższego pana wojennego, dla dobra armii i naszej ojczyzny, a zwłaszcza dla dobra administrowanego obszaru.

Karol Kuk, zbrojmistrz.

Na mogile legionistów. W lutym r. z. w bitwie pod Krzywopłotami, w pobliżu Sławkowa, poległo kilkudziesięciu legionistów. Obecnie na ich zbiorowej mogile ma być wzniesiony pomnik. Zajął się tem komitet specyalnie w tym celu utworzony w Olkuszu. Koszt pomnika ma wynosić około 800 rb.

Z Włocławka. Dzienniki donoszą, że we Włocławku odbyło się uroczyste otwarcie gimnazyum, którego założycielem jest X. Biskup Zdzitowiecki. Dyrektorem tego gimnazyum został znany w szerokich kołach pedagogicznych łódzkich, p. Brzozowski, inspektorem X. Jankowski.

Za chlebem. W ciągu czerwca r. b. wyjechało — według „W. Ztg" — z Sosnowca do Niemiec 1500 rzemieślników, górników i hutników, zaś od czasu funkcyonowania miejscowego urzędu pośrednictwa pracy — przeszło 80 tysięcy.

Żądania żydów. Żydzi w Żelechowie w pow. garwolińskim rozpoczęli — podług „Momentu" — starania, ażeby z 15 tysięcy rubli przeznaczonych na szkoły polskie, wydano żydom rubli... 12 tysięcy na zorganizowanie szkół żargonowych „w duchu żydowskim, czyli z nauczycielami żydami i nadzorem żydowskim".

Odkrycie rudy żelaznej. Pisma częstochowskie donoszą, że niemieckie „Tow. dla eksploatacyi rudy kopalnianej" prowadzące poszukiwania górnicze w Królestwie, wykryło nowe pokłady rudy żelaznej w dawnych lasach rządowych w gminie Kamyk pod Częstochową.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

Podziękowanie. Krakowska filia Czerwonego Krzyża zawiadamia, że Komitet Tygodnia Czerwonego Krzyża, ukończywszy obliczenia, przekazał celem zasilenia funduszów Zarządu krakowskiej filii kwotę 7.797 K 50 h jako opłaty członkowskie od nowo pozyskanych członków, względnie wpływ za odznaki członkowskie w Tygodniu tym nabyte. — Składając niniejszem za ten tak hojny zasiłek Komitetowi i ofiarodawcom jak najgorętsze podziękowania, ośmiela się Zarząd zwrócić do wszystkich, którzy jako członkowie do filii krakowskiej Czerwonego Krzyża, czy to dawniej, czy w czasie Tygodnia Czerwonego Krzyża przystąpili, zechcieli stale i trwale jako członkowie do niej należeć i corocznem wnoszeniem wkładek wykonywanie czynów miłości chrześcijańskiej wobec rannych i pomocy potrzebujących obrońców kraju umożliwić.

Konfekcya damska i dziecinna. Liga Pomocy Przemysłowej (sekcya Wydziału w Krakowie) ma zamiar urządzić w naszem mieście wspólną pracownię dla wszystkich bieliźniarek i dziecinnych, w której pomieszczone zostaną najnowsze maszyny do wykańczania i przyozdabiania. Za drobną opłatą używać będą mogły wszystkie krakowskie pracownie maszyn w projektowanej specyalnej wspólnej „Wykańczalni". W sprawie powyższej odbędzie się konferencya interesowanych właścicielek pracowni w dniu 12 września br. o godz. 6 wieczorem w lokalu Filii Ligi Pomocy Przemysłowej, ul. Straszewskiego l. 28.

Mianowania. Podporucznikami w rezerwie i pospolitem ruszeniu w 9 pułku piechoty zostali zamianowani chorążowie i kadeci: Bielawski Jan, Hempler Artur, Daszyński Mieczysław, Kędzierski Stanisław, Kolber Salomon, Lechowski Józef, Mielnik Władysław, Piotrowski Stanisław, Puch Walenty, Pytel Andrzej, Sedlaczek Franciszek, Strzeszyński Kazimierz i Vogle Marceli.

NEKROLOGIA.

Ś. p. Dr Józef Peszke. W Warszawie zmarł ś. p. Dr Józef Peszke, człowiek niepospolitych zdolności w zakresie swej specyalności. Był to umysł ogólnie wykształcony. Świetny znawca języka polskiego, wyrobiony na pomnikach złotego wieku literatury ojczystej, pisał klasyczną polszczyzną, w zabytkach naszego piśmiennictwa szukając źródeł do utrwalenia nomenklatury lekarskiej. — Ś. p. Dr. J. Peszke, urodzony w Kaliszu w 1845 r., po skończeniu szkół wstąpił na wydział lekarski w Würzburgu, potem we Wrocławiu i Dorpacie. Z zamiłowaniem wielkiem poświęcał się historyi medycyny i napisał w tej materyi wielką liczbę dzieł pierwszorzędnej wartości naukowej. — Jako redaktor działu lekarskiego w „Wielkiej Encyklopedyi Ilustrowanej" zamieścił w niej długi szereg artykułów. Niemniej w wielkim lekarskim „Biographisches Lexicon" wydrukował mnóstwo wartościowych studyów. W ostatnich latach życia pracował nad dziełem: „Historya Towarzystwa lekarskiego w Warszawie". Dzieła tego jednak ukończyć nie zdołał. W „Wielkiej Encyklopedyi Ilustrowanej" zajął wybitne miejsce pomiędzy współpracownikami „Słownika języka polskiego".

Zamiłowanie do malarstwa, w młodości tak wielbionego, nie opuściło go i w latach późniejszych. Uprawiał z niepospolitym artyzmem miniaturę. Historyczny jest wykonany ręką ś. p. Peszkego w 1879 r. adres lekarzy polskich, złożony Kraszewskiemu podczas jubileuszu w Krakowie. Zachwycony tem arcydziełem jubilat, zwrócił się do Dra Peszkego, autora adresu w te słowa:

— Ręka chirurga musi być niezmiernie lekka i umiejętna, skoro potrafi tak subtelnie i barwnie takie miniatury tworzyć.

Ozdobił też inicyałami wspaniałymi księgę pamiątkową dla prof. Hoyera. Jego też ręką napisany jest akt pamiątkowy, wmurowany pod pomnik Mickiewicza w Warszawie. Sztuce polskiej przysłużył się opracowaniem i wydaniem pomnikowego dzieła Matlakowskiego: „Zdobienie i sprzęt ludu polskiego na Podhalu".

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Poniedziałek i wtorek: „Fałszywy krok".
Środa: „Modne małżeństwo" (ceny popularne).
Czwartek: „Fałszywy krok".
Piątek: „Kawiarenka" T. P. Bernarda.
Sobota: „Dramat Kaliny" Z. Kaweckiego.

REPERTUAR TEATRU LUDOWEGO.

Poniedziałek. Teatr zamknięty.
Wtorek. „Wicek i Wacek".
Środa. Teatr zamknięty.

Teatr miejski im. Jul. Słowackiego.

„Fałszywy krok" — komedya Picard'a.

Któż zdoła utrzymać równowagę ciała i duszy, pośliznąwszy się na skórce z pomarańczy. Andre Picard rzucił ją z całą złośliwością pod nogi Edwarda la Hoppe, ubrane w jedne ze stu trzydziestu par „idealnie zaprasowanych" i lśniące lakierki, jedne z siedmdziesięciu. Gdyby Edward la Hoppe był złamał kark pod automobilem hrabiny Cros, wytrawnej pośredniczki w sprawach miłości, byłoby to dla nas wybawieniem przed jego tępością umysłu i nieruchliwością równą kołowi w płocie; temi to zaletami stara się on zabawić w trzech aktach Małgorzatę Talloire i nas. Że zabawa taka nie udała się dotychczas nikomu, o tem powinien był wiedzieć p. Picard. Nieznany nam bliżej autor (pewnie nie z tych dobrych Picardów starszych czasów) sam zrobił ten fałszywy zupełnie krok komedyowy, pośliznąwszy się na skórce z pomarańczy, co spadła z bankietowego stołu, który Sardou zastawił w trzecim akcie pysznej swojej komedyi „Divorcons" dla amatorów dzielenia małżeństw własnych i cudzych.

Grano komedyę przed zapełnionym amfiteatrem: urocze nasze artystki w modnych, pięknych kostyumach, artyści z temperamentem.

Zdz. Jachimecki.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 11. września 1916.

Urzędowo ogłaszają dnia 10. września:

Front rumuński:

Położenie niezmienione.

Wschodni teren.

Front generała kawaleryi Arcyks. Karola: Odparto nieprzyjacielski atak przeciw naszym stanowiskom na zachód od doliny Cibo. We wschodniej Galicyi nastał spokój. Zresztą nie było żadnych wydarzeń.

Front generała marszałka polnego ks. Bawarskiego: Miejscami trochę żywsza działalność bojowa. Nad Stochodem rozbiła się nieprzyjacielska próba ataku w ogniu zaporowym artyleryi.

Włoski teren.

Na froncie istryjskim płaskowyż Krasu i przyczółek mostowy Tolminu stały pod silniejszym ogniem artyleryjskim nieprzyjaciela. Żywsza czynność artyleryi i patroli w kilku odcinkach frontu tyrolskiego trwa dalej. Na północ od doliny Travignolo nasze wojska zburzyły wysunięte naprzód schronisko nieprzyjacielskie i same nie straciwszy ani jednego człowieka, zadały Włochom znaczne straty.

Południowo-wschodni teren.

Nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generalnego von Hoefer, mpp.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 11. września 1916.

Wielka główna kwatera ogłasza dnia 10. września:

Zachodni teren.

Po przedwczorajszej pauzie bitwa nad Sommą toczy się w dalszym ciągu. Atak angielski, przedsięwzięty na froncie 15-kilometrowym złamał się wobec oporu naszych wojsk, stających pod dowództwem generała bar. Marschalla i generała von Kirchbacha.

Walki zbliska, jakie wywiązały się pod Longueval i Ginchy, nie zostały jeszcze zakończone. Na odcinku Barleux-Belloy pułki generała von Quasta odparły Francuzów, przyczem zadały im krwawe straty. Na północny zachód od Chaulnes przy oczyszczaaniu z nieprzyjaciela pojedyńczych rowów wzięliśmy jeńców i zdobyliśmy 6 karabinów maszynowych.

Na prawym brzegu Mozy odbyły się nowe walki na południe od fortu Thiaumont i na wschód od Fleury. Nieprzyjaciel, który wtargnął do naszych pozycyi, został z nich kontratakiem wyrzucony.

W walkach powietrznych, jakie odbyły się w ostatnich dniach, przeważnie nad Sommą, stracił nieprzyjaciel dziewięć aeroplanów, wskutek ognia naszych dział obronnych, 3 aeroplany. Kapitan Boelcke zestrzelił 23 już z rzędu aparat lotniczy nieprzyjacielski.

Teren wojny z Rosyą.

Poza ponownemi bezskutecznemi atakami rosyjskiemi na pozycye wojsk bawarskich pod Staroczerwiszczami nad Stochodem, położenie od morza aż do Karpat niezmienione.

W Karpatach kontynuował nieprzyjaciel swoje ataki, przyczem na zachód od Szipoth zyskał na terenie, zresztą został wszędzie odparty. Na południe od Dornavatry wojska niemieckie weszły w czucie z wojskami rumuńskiemi.

Teren wojny na Bałkanie.

Silistria padła. Krwawe straty, poniesione przez Rosyan i Rumunów w ostatnich walkach przedstawiają się bardzo poważnie.

Na froncie macedońskim nie zaszły żadne wydarzenia o szczególniejszem znaczeniu.

Pierwszy generalny kwatermistrz Ludendorff.

Na skrzydle północnem.

Wiedeń. (Tel. pryw.) Za zezwoleniem głównej kwatery prasowej donosi korespondent wiedeńskiej „Reichspost" Kirchlehner: Od kilku dni przeważają u przeciwnika ataki sił rosyjskich, przez co chwilowego punktu ciężkości rosyjsko-rumuńskich operacyi należy szukać na skrzydle północnem.

W Galicyi półn. wschodniej i na Wołyniu panował stosunkowo spokój. Bezpośrednie ataki w kierunku Lwowa w postaci gęsto zmasowanych, często powtarzanych ataków, w półkolu na połudn. wschód od Brzeżan, również w piątek skończyły się niepowodzeniem Rosyan. Jak turańskie szczepy w Dobrudży, tak i tu na polskiej ziemi bronią wojska tureckie Konstantynopola. Korzystniejszym był ten dzień dla Rosyan w Karpatach.

Położony w obszarze źródeł Białego Czeremoszu i Złotej Bystrzycy grzbiet końcowy Tomnatika (1567 m.) dalej na południowy wschód stamtąd położone góry Stara Wipczyna (1448 m.) i Stara Opczyna (1487 m.) musiały bataliony niemieckie oddać przeciwnikowi. Mianowicie po bezskutecznych atakach czwartkowych przeszli Rosyanie w piątek do uderzenia na wspomnianą linię wzgórz z nadzwyczaj wielkiemi siłami, wobec czego obrońcy cofnęli się na stanowiska położone na ziemi węgierskiej na zachód od potoku Cibo (tuż przy granicy bukowińskiej). Kryją one od północy dostęp do drogi, prowadzącej przez Prisłop, tudzież do doliny Szamos.

Ks. Leopold bawarski i Enver pasza we Lwowie.

Lwów. (B. kor.) „Gazeta Lwowska" donosi: Dnia 9. b. m. generał marszałek polny ks. Leopold bawarski w podróży na front II. armii przybył do Lwowa. Ponieważ żadne przyjęcie nie było zapowiedziane, oczekiwał na stacyi kolejowej księcia tylko komendant miasta generał Riml z małym orszakiem. Książę Leopold przybył na stacyę o godz. 7. wieczorem. Po wysłuchaniu raportu, przedłożonego przez generała Rimla książę odbył w jego towarzystwie krótką przejażdżkę po mieście, poczem udał się na wystawę wojenną drugiej armii, gdzie przyjął go podpułkownik Bartha i major sztabu generalnego Gergö. Publiczność bardzo żywo witała księcia zarówno na mieście, jak i na wystawie. O godz. 9. wieczorem książę opuścił miasto.

Dnia 10. b. m. o godz. 1. min. 80 wieczorem przybył do Lwowa turecki minister wojny Enver pasza, którego powitał na dworcu komendant miasta generał Riml. O godz. 8. w nocy Enver pasza odjechał w dalszą drogę celem odwiedzenia wojsk tureckich, walczących na froncie wschodnim.

Wojna z Rumunią.

Krytyka Herwego.

Berno. (B. kor.) Pod wrażeniem zdobycia Tutrakanu pyta Herve w „Victoire": Co mają sojusznicy rzucić do walki? Gdzie są Portugalczycy? Czy ten mały kontyngent włoski jest wszystkiem, co Włochy miały dać? Czy Anglicy dalej będą bez celu więzić swoje wojska w Egipcie, a przedewszystkiem czy Rosyanie zamierzają przedsięwziąć wysiłek, który był równy wysiłkowi niemieckiemu. Front bałkański jest dziś głównym frontem, gdzie zwycięstwo sojuszników wzmocniłoby bardzo ich stanowisko. Wtedy bowiem uskuteczniono by połączenie między Rosyą a morzem Śródziemnem. Gdyby koalicya nie umiała wyzyskać wojskowej interwencyi Rumunii i nie potrafiła pokonać Bułgarów w kilku tygodniach, względnie w kilku miesiącach, to wtedy w opinii publicznej Francyi nastąpiłoby silne rozczarowanie.

Wymarsz do Konstantynopola.

Berno. (B. kor.) „Petit Parisien" pisze: 250.000 Rosyan i 60.000 Serbów, którzy wyruszyli z Reni maszerują przeciw Bułgarom. Wojska te przyłączą się zapewne do armii rumuńskiej. Dziennik żąda od sztabu generalnego rosyjskiego, aby wojska te nie maszerowały do Sofii, tylko wprost i to natychmiast do Konstatynopola, tak, aby przed zimą komunikują między Rosyą a morzem Śródziemnem była otwarta.

Głos szwajcarski o Tutrakanie.

Berno szwajc. (B. Kor.) „Berner Tageblatt" omawiając upadek Tutrakanu oświadcza: Niemiecko-bułgarska ofenzywa przeciw Dobrudży, wykazała na lewem skrzydle wielki sukces. Następstwa tego sukcesu należy bardzo wysoko cenić, chociaż dzisiaj doniosłości jego nie można przewidzieć. Po bezkrwawem zdobyciu Dobrudży przez Rumunów miał Tutrakan bardzo wielkie znaczenie i dlatego go umocniono. Ponieważ w tem miejscu prawy brzeg Dunaju jest wyższy aniżeli lewy, przeto zbudowano fortecę na prawym brzegu rzeki. Miało to jednak ten skutek, że załoga fortecy miała poza plecami Dunaj. Okazało się to nieszczęściem. Przy zdobyciu Tutrakanu, które odbyło się bardzo szybko, armii rumuńskiej nie udało się na czas przeprawić przez Dunaj. Tem też tłómaczyć należy tak wielką ilość jeńców i wielką ilość zdobytych dział. Ta pierwsza klęska armii rumuńskiej, która nastąpiła tak szybko po wypowiedzeniu wojny przez Bułgarów (wypowiedzenie wojny opóźniło się z powodu przygotowań wojennych) powinna wpłynąć na zapatrywania tych pessymistów, którzy mimo wielkich rozmiarów tej wojny wypowiedzeniu wojny Austro-Węgrom przez Rumunię przypisywali wielkie znaczenie.

Głosy tureckie.

Konstantynopol. (B. kor.) Cała prasa omawia upadek Tutrakanu, nazywając go pięknym sukcesem, dowodzącym dzielności i wytrwałości, z której armia bułgarska może być dumną. Dzienniki upatrują w tym sukcesie dobry znak dla dalszego ciągu ofenzywy niemiecko-bułgarskiej. Rumunia otrzymała za swoją zdradę pierwsze skarcenie. Dzienniki omawiają następnie pierwsze starcia między wojskami bułgarskiemi a rosyjskiemi i oświadczają: Przez to zniszczona została legenda szerzona przez Rosyan, jakoby wojska bułgarskie nie miały atakować Rosyan, tylko do nich się przyłączyć. „Tanin" oświadcza, że upadek Tutrakanu jest przykładem, jak słabemi są siły, na które koalicya liczyła.

Walki na zachodzie.

Doniesienie Joffre'a.

Berlin. (B. kor.) Komunikat francuski z 9 września donosi: Nasze wojska na wschód od wsi Fleury devant Douaumont wzięły popołudniu atakiem cały niemiecki system rowów. Dotychczas przyprowadzono 200 jeńców w tem dwu oficerów i zdobyto wiele karabinów maszynowych.

Eksplozya na froncie francuskim.

Nowy Jork. (B. kor.) „New York Times" ogłasza list członka angielskiego parlamentu, Kinga, w którym tenże pisze: Na krótko przed dniem 16. sierpnia wydarzyła się poza angielskiemi pozycyami we Francyi eksplozya, największa, o jakiej kiedykolwiek słyszano. Stratę amunicyi szacują na 25 milionów dolarów.

Asquith na froncie zachodnim.

Londyn. (B. Kor.) Z angielskiej głównej kwatery donoszą pod datą dzisiejszą: Asquith bawił przez kilka dni na terenie objętym ofenzywą angielską. Dziś Asquith odjechał.

Angielska lista strat.

Londyn. (B. Kor.) 9. września. Ogłoszona właśnie lista strat obejmuje nazwiska 127 angielskich i 65 australskich oficerów, oraz 3050 angielskich i 2160 australskich żołnierzy.

Zabiegi o pokój z Bułgaryą.

Berlin. (Tel. pryw.) „Vossische Ztg" donosi z Berna: Bułgarski zastępca dyplomatyczny w Bernie Kermecziew omawiając wobec dziennikarzy wystąpienie Rumunii, poczynił następujące rewelacye: Bułgarzy wiedzieli, że interwencya Rumunii była już oddawna rzeczą postanowioną. Pod koniec jednak poczęły zdarzenia toczyć się niezmiernie szybko z powodu nacisku ententy, która życzyła sobie pomocy Rumunii nietyle ze względów militarnych, ile politycznych, ponieważ spodziewała się, że skłoni Bułgarye do osobnego pokoju.

W rzeczy samej tego rodzaju osobny pokój miałby dla ententy wielkie znaczenie, tem też tłumaczy się zaofiarowana Bułgaryi jego cena. Bułgaryi dawano mianowicie linię Enos-Midia, Kawallę, grecką i serbską Macedonię, tudzież wydartą Bułgaryi w r. 1913 część Dobrudży. Ententa jednak przeliczyła się. Bułgarya bowiem nie walczy o epizodyczne sukcesy, lecz o ostateczne i stanowcze zabezpieczenie sobie swych narodowych zdobyczy.

Komunikat rumuński.

Wiedeń. (B. Kor.) Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Sprawozdanie sztabu generalnego rumuńskiego z dnia 8. bm.: Na północnym zachodzie obsadziliśmy po zaciętej walce Ola Toplicza, Gyocergö, St. Miklosz, Csik St. Michaly i Csik Dennes. Nieprzyjacielski atak na południe od Mahadi został odparty. Wojska rosyjskie i rumuńskie wyparły Bułgarów z Dobricz. Przy ataku lotniczym na Konstancę dwie kobiety jedno dziecko zostały zranione.

Zamęt w Grecyi.

Obsadzenie dalszych 9 portów.

Zurych. (Tel. pryw.) „Secolo" donosi z Aten: Oprócz Pireusu, Salaminy i Eleusis, obsadziła ententa dalszych dziewięć portów greckich wraz z Koryntem.

Współudział Rosyi i Włoch.

Berno szwajc. (B. Kor.) „Temps" donosi z Aten: Posłowie rosyjski i włoski zawiadomili rząd grecki, że przyłączają się do ostatniego kroku przedsięwziętego przez Francyę i Anglię.

Rosya a Szwecya.

Sztockholm. (B. Kor.) Szwedzkie biuro telegraficzne donosi: Wczoraj nadeszła tu odpowiedź rosyjska na protest szwedzki w sprawie parowca Desterro. Nota rosyjska donosi, że łódź podwodna działała wbrew rozkazom a mianowicie nadużyła flagi szwedzkiej, za co komendant łodzi został surowo ukarany. Parowiec Desterro został natychmiast uwolniony, natomiast sprawa parowca Worms i Lissabon musi być przekazana sądowi morskiemu. W końcu rząd rosyjski oświadcza, że zamianował rzeczoznawcę, który wspólnie z reprezentantem rządu szwedzkiego ma rozstrzygnąć w kwestyi zatonięcia parowca Aira.

Kopenhaga. (B. Kor.) 9. września. „Berlinske Tidende" donosi z Luisa: Parowiec „Desterro" został już uwolniony i wraz z załogą opuścił wody fińskie. Co do parowców „Worms" i „Lissabon" nie zapadło jeszcze rozstrzygnięcie.

Zjazd ministrów skandynawskich.

Chrystyania. (B. Kor.) Urzędowo ogłaszają: Stosownie do uchwały o współdziałaniu państw północnych, powziętej podczas zjazdu królów północnych w Malmoe i w dalszym ciągu zjazdu ministrów w Kopenhadze duński prezydent ministrów i duński minister spraw zagranicznych, norweski minister państwowy i norweski minister spraw zagranicznych, oraz szwedzki minister państwowy i minister spraw zagranicznych odbędą w dniu 19. bm. zjazd w Chrystyanii. Ministrowie zamieszkają jako goście króla w zamku królewskim. Zjazd ten będzie wyrazem życzenia, by strzedz wspólnych interesów państw północnych, jako państw neutralnych, przy zachowaniu lojalności bezstronnej neutralności.

Z Rzeszy niemieckiej.

„Głód".

Frankfurt. (B. kor.) Socyaldemokratyczna „Volksstimme" pisze pod tytułem „Niedobrowolna agitacya przedłużeniem wojny": Znaczna część prasy holenderskiej przedrukowała pismo ulotne pod napisem „Głód", dające bardzo złe wyobrażenie o wyżywieniu i nastroju ludności w Niemczech. Neutralna zagranica nie zna naszych stosunków, o dlatego mogło tam powstać mniemanie, że to pismo ulotne wyraża rzeczywiście nastrój ludności i że nadzieja nieprzyjaciela, że Niemcy stoją przed katastrofą, zaczyna się ziszczać. Ta zwodnicza nadzieja przeszkodziła w jesieni zeszłego roku zawarciu pokoju. Nie ziści się ona i teraz, ale przeciwnicy Niemiec przez takie pisma ulotne znowu się pocieszą. Pokój, który się przywiduje takim fanatykom, odracza się coraz dalej i powiększają się cierpienia ludzkości. Gdyby neutralni bliżej przyjrzeli się stosunkom, przekonaliby się, że żniwo Niemiec, bogatsze niż zeszłoroczne, zabezpiecza wyżywienia przy pomocy wszelkiej wskazanej oszczędności. Oczywiście, że stan wyżywienia mas podupadł, ale z Niemcami nie jest pod tym względem bynajmniej gorzej niż z Francyą, nie mówiąc już o Włoszech i Rosyi. Zupełnie fałszywym jest rachunek, że bieda gospodarcza prędzej skruszy Niemcy, niż ich przeciwników wojennych. Kto popiera tę rachubę, przedłuża wojnę.

Przyjazd posła niemieckiego z Rumunii.

Kolonia. (B. kor.) „Koeln. Ztg" donosi z Berlina: Jak słychać, potwierdza się wiadomość, że niemiecki poseł w Bukareszcie wraz z personalem poselstwa przybył do Uleaborga. Co do jego dalszej podróży do Niemiec, oraz co do odjazdu tutejszego rumuńskiego poselstwa toczą się obecnie rokowania, które wkrótce mają być zakończone.

Przewóz poczty niemieckiej.

Nowy Jork. (B. kor.) Według doniesień z San Francisco, od teraz począwszy okręty dla transportu wojsk Stanów Zjednoczonych będą przewozić do Manili i Chin pocztę amerykańską, jakoteż do tychsamych miejsc przeznaczenia niemiecką pocztę pierwszej klasy, to jest zamknięte listy. Zarządzenia te podjęto dla uniknięcia angielskiej cenzury, gdyż dotychczas wielką część tej poczty przewożono przez Vancouver na okrętach angielskich lub japońskich.

Wiadomości telegraficzne

»Głosu Narodu« z dnia 11 września 1916 r.

Rocznica śmierci cesarzowej.

Wiedeń. (B. kor.) Z okazyi przypadającej na wczoraj rocznicy śmierci cesarzowej Elżbiety odbyło się w kaplicy zamkowej w Schoenbrunnie ciche nabożeństwo żałobne, które odprawił prałat X. Dr Seidl. Na nabożeństwie obecny był cesarz oraz członkowie rodziny cesarskiej.

Wspólna Rada ministrów.

Wiedeń. (B. Kor.) Wczoraj odbyła się tu pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych wspólna Rada ministrów przy udziale obu prezydentów ministrów, ministrów wspólnych, austryackich i węgierskich ministrów, do których należą sprawy gospodarcze i kierownika ministerstwa spraw wewnętrznych. Przedmiotem narad posiedzenia były kwestye, stojące w związku z wojną, zwłaszcza kwestye aprowizacyjne.

Demonstracya socyalistów.

Kolonia. (B. kor.) „Koeln. Ztg" dowiaduje się według paryskiego telegramu z Bukaresztu, że ludność Bukaresztu, wśród niej zwłaszcza koła robotnicze, urządziła wielką manifestacyę z powodu przystąpienia Rumunii do wojny. Potem odbyło się pod gołem niebem masowe zgromadzenie, przy udziale wielu tysięcy robotników socyalistów, które miało burzliwy przebieg. Wszyscy mówcy potępiali przyjazną koalicyi politykę Bratianu. Ostatecznie uchwalono rezolucyę, wzywającą rząd, aby cofnął wypowiedzenie wojny Austro-Węgrom i przywrócił dawne przyjazne stosunki z państwami centralnemi.

Korespondencya rozdzielonych

Dla rozszerzenia akcyi na wszystkie pisma polski wychodzące w Rosyi, poza istniejącemi komitetami krajowym Towarzystwem Czerwonego Krzyża, weszliśmy w kontakt z Polskim Oddziałem Czerwonego Krzyża w Sztockholmie, który rozpocznie akcyę także przez inne dzienniki i drogą dyplomatyczną, starać się będzie, aby każda wiadomość dotrzeć mogła do rąk adresatów. Rozszerzenie tej akcyi, zapewnia zupełnie cel, wymaga jednak znacznych nakładów kosztu, dlatego jesteśmy zmuszeni z dniem 25. sierpnia nieznacznie podnieść cenę ogłoszeń a mianowicie:

Za jednorazowe ogłoszenie, podane z dokładnym adresem nadawcy i adresata, a nie przekraczające 24 słów, należy przesłać 4 korony przekazem za każde dodatkowe 10 słów 1 K. przy powtórzeniach po 2 K. za raz i wysłanie należytości tej pod adresem Administracyi „Głosu Narodu", Kraków, ul. św. Tomasza nr. 35. nadmieniając na przekazie, że na ogłoszenie.

Kopruccy i Kotlińscy, zawiadamiają Leokadyę z Kopruckich Smajkiewicz, zamieszkałą w gub. Połtawskiej, że wiadomość o nich otrzymali, następnie donoszą, iż matka z Wandzią mieszkają w Piaskach, Franiowie w Pińczowie i wszyscy zdrowi. 4924

Kazimiera Gasparska z Płocka prosi o wiadomości tą samą drogą dzieci swoje Kazimierza i Felicyę Gasparskich zamieszkałych gub. Charkowska — Kramatorska fabryka żelaza. 4922

Ludwikostwo Włoczewscy z Borysławia, obecni Kraków, Karmelicka 46. proszą bardzo Janinę Włoczewską gub. Czernichowska, miasto Horodnia o wiadomości tą samą drogą o sobie, Jasiu i Zosi. Ojciec i my zdrow, powodzenie nasze średnie. 4923

Pana **Zygmunta Szałańskiego** w Moskwie prosi uprzejmie Fabiani z Piotrkowa o dowiedzenie się w Zarządzie Dr. Z. W. W. (Preczystienka 10), gdzie znajduje się Wacław Fabiani i o doniesienie mu, że rodzina w Piotrkowie i w Warszawie ma się dobrze. 4584

Proszę o adres rodziny p. **Wojciecha Rotarskiego,** b. ucznia szkoły real. w Krakowie, następnie słuchacza politechniki lwowskiej, Smolarska, Wolska 7. 4494

Miasto Wiaźma, ul. Wiedeńska Nr 55, Władysław **Hwałek**. Żona zawiadamia, że jest u rodziców, wszyscy żyją są zdrowi. Zapytuje o brata Józefa.

Ruchla Kucharska ze Stopnicy, prosi o wiadomość o swem mężu Icku Kucharskim, który był zabrany jako zakładnik ze Stopnicy r. 1915, Ktoby miał o nim jakie wiadomości proszę o łaskawe danie mi znać pod wyżej podanym adresem. 4493

„Koledzy, Holsztyński Ludwik, Warszawa, Złota 44, poszukuje Filomeny Karoliny i Hieronima Zbigniewa Goldsteina-Holsztyńskiego studenta piotrogrodzkiego, mieszkali Wasilewskij Ostrow, czwarta linja 45. Błagam zawiadomić gdzie są, odpowiedź zapłacona, prosi o przedruk". 4508

Franciszka Steinert Łowicz donosi Helenie Świerczyńskiej w Twerze, dom Popa przy Petrogrodzkiej Rogatce, **wraz z dziećmi jest zdrowa, prosi o adres i wiadomości o mężu.** 4668

Bortnowski Józef, Zgierz, Długa 18, donosi żonie Eugenii, Moskwa, Proswiryn Zaułok 11, m. 4, **że** wiadomości otrzymał — cieszy się, że sobie radzicie. Zapytuję czy po wyjeździe z Warszawy otrzymała od niego pieniądze. Czy dostaje pensyę. Czy otrzymała walizkę. Jak Twoje zdrowie i Waldemara. Co robi p. Janczewski. Żyję i jestem zdrów. 4669

Dawid Danriger, Kalisz, Kanonicza 7, donosi Brandesowi, Moskwa, Twerska, Glinewski zaułek 4, m. 11, że wraz z żoną i synami są zdrowi. Oczekują wiadomości od zięcia Dr Maurycego Czarnoryt i żony Maryi. Gdzie mieszkają i jak im się powodzi. 4670

Franciszek Kopytek, Gorzkowice, donosi bratu swemu Józefowi, pracującemu na kolei w Wołogdzie, że rodzina jego jest w Rokicinach u teścia Wiśniewskiego, zdrowa i przez wojnę nie poszkodowana. 4667

Antonina Uszacka, Lublin Krakowskie Przedmieście 34, zawiadamia siostrę swoją, Jadwigę Sakowicz, Wasilewskich i Redlów, zamieszkałych w Nowgorod-Sewerski, Czernigowskoj gub., Rosya, że jest zdrowa i cukiernię prowadzi sama, o wiadomości uprasza tą samą drogą. Pisma polskie i rosyjskie proszone są o przedrukowanie powyższego. 4586

Antoni Kołodziejski z Noworadomska wraz z matką, Kazimierą i Franciszkami, zawiadamia Tomasza Grygla w Wołogdzie, Jana Kołodziejskiego w Połocku, Bronisława Szczegodzińskiego w okolicy Piotrogrodu, jak również ich żony: Docię, Helenę i Rózię, zamieszkałe w Berdjańsku, że wszyscy są zdrowi. Radzimy sobie, jak możemy. Pieniądze otrzymałem 2 razy — serdecznie dziękuję. Dom w Piotrkowie w należytym stanie — opiekuje się nim Adam. Prosimy o dalsze wiadomości na tej samej drodze. Wszystkie pisma polskie proszone są o przedruk niniejszego. 4305

Kazimierzostwo Kaliccy z Kielc, usilnie proszą panią Jadwigę Brzeską w Bieżycy (gub. orłowska) o zawiadomienie rodziny naszej, zamieszkałej w Briansku, orłowskiej gub., ul. Komarowska, dom Manionowej, magazyn mód Henryki Szczurek, że my, cała rodzina, Genio, żyjemy, zdrowi, wszycy mamy utrzymanie. Gdzie jest ojciec Marysi i brat? Czekamy odpowiedzi tą samą drogą. Niech nam pani nie odmówi tej grzeczności, bo cały rok nie mamy wiadomości. **Wdzięczni Kaliccy.** 4050

Aanastazya Magurowa, Łódź, Zarzewska 84/85, donosi mężowi Maksymilianowi, że wraz z dziećmi jest zdrowa. — Powodzi im się dość dobrze. Pozdrowienia serdeczne. 4430

Ks. M. Borkowski z Rudy kościelnej, donosi bratu swemu B. z żoną i Annie B. Moskwa, Mała Bronna 15, m. 30, że wraz z Maryą Podczaską z Pokrzywianki i Ciotkami z Samsonowa są zdrowi. 4319

Dr J. Rosiewicz, Łódź, Piotrkowska 158, donosi bratu swemu Wincentemu w Smoleńsku,Georgieński Ruczaj 10, że jest zdrów i pozostaje w Łodzi. Także cała rodzina w Warszawie jest zdrowa. 4320

Berta Ulrych, Kalisz Nowa 17, donosi Aleksandrowi Ulrych, Bogorodzick Gouv. Futa cukrownia, że ona, Anna Bezner z dziećmi, Frejer Łenczyca i rodziny Stark w Kaliszu i Stawiczynie są zdrowi. Prosi o wiadomości o Gustawie 4322

Kamieńska Wanda, Sieradz — Toruńska. prosi Aleksandrę Oraczewską, Petrogradzie — Rolle-Newski Prospekt 18 o wiadomości o niej i o Władku, Wandzie i Jerzym Rembowskich. 4321

Antoniostwo Janiszewscy, Radom, Długa 28, zawiadamiają M. Dobkowską w Połocku, ul. Aleksandrowska 6, że są zdrowi, Tadek zdał do 1-kl. Handlówki. Ojciec Twój umarł w kwietniu. Mama mieszka w Puławach. 4323

Stanisława Kozerska — Radom, Kozieniecka, donosi synowi Ludwikowi, że wszyscy zdrowi,Skrzyńscy zdrowi, mieszkają na Garbotce. Włodek w Kaliskiem nauczycielem. Mieliśmy w lipcu 2 wiadomości od was. Ja piszę 4 raz 4324

Marya Małkowska, Warszawa — Leszczyńska 10 prosi rfimę Alfa-Nobel, Piotrogród Ligowskaja 65. o łaskawą wiadomość o mężu Władysławie Małkowskim. 4318

Kto by wiedział o miejscu zamieszkania **Marty Litke,** telegrafistki w Moskwie lub Odesie, zechce łaskawie zawiadomić Maryę Małkowską, Warszawa, Leszczyńska 10. 4314

Aniela Dergimanowa dziękuje mężowi za wiadomość i pieniądze. Babcia z Olą u siebie. My zdrowe, lecz bardzo stęsknione — chciałybyśmy jechać do Ciebie Pisz, bo to jedyna osłoda. 4501

Celina Żabińska zawiadamia Piotra i Maryę Szymanowskich w Smoleńsku, że Staś od listopada nie żyje. Ja z Edziem w Szreniawie, Miętkowie w Garbowie, wasz Wiktor podobno w Rohalach. Piszcie tą drogą. 4500

Róża Kuźnicka, Lublin, Radziwiłłowska 3, donosi dzieciom swym Adamom Gąsiorowskim, Odessa, ul. Sadowa 16, m. 32, że wszyscy w rodzinie żyją i są zdrowi, proszą o wiadomość od nich przez pismo krakowskie „Głos Narodu". Pisma rosyjskie proszę o przedruk. 4498

Leokadya Mielnikowa z Kielc, zawiadamia męża swego, urzędnika kolei Nadwiślańskiej w Homlu, że wszyscy żyją i są zdrowi. Lidzia po ślubie, mieszka w Wolbromiu. Listy, wiadomości i pieniądze odbiera, prosi o więcej. — Proszę o przedruk „Ruskoje Słowo" i inne rosyjskie gazety. 4496

Bogdan Ruszkowski zawiadamia Janinę i Zofię Ruszkowskich, że znajduje się w baraku jeńców w Soltau, bei Hannower, Lager 1, Barake 2. 4205

Pszczółkowska Walerya, Warszawa, Marszałkowska 9, m. 51, zawiadamia męża Edwarda, Władywostok, ul. Piotra Wielkiego 15, m. 7, że wraz z dziećmi zdrowa. Prosi o przysłanie pieniędzy jak najprędzej. 4258

Józefa Ostrowska z Opatowa, gub. Radomska, prosi o wiadomości o siostrze Anieli Chłopeckiej, żonie urzędnika Izby Kontrolnej. Wyjechała z Lublina do Rostowa. Upraszam o przedruk w pismach. 4264

Józefa Szczepanowska z Kielc poszukuje Jana Gawrońskiego i żony jego Stanisławy, oraz siostry Luci. Od kwietnia 1915 r. nie mam żadnej wiadomości, list wysłałam do Taldonu. Pola zdrowa z córkami i wnuczkami, Sławek w domu, Jasio w niewoli. Gdzie Władziowie? Proszę o odpowiedź tą drogą i o przedruk niniejszego w pismach w Rosyi. 4263

Halina Karbowska, Piotrków, zawiadamia Ryszardów Wyczańskich, Moskwa, i męża Aleksandra, że była chora, a Wanda chorowała na szkarlatynę. Obie już zdrowe. Janek i wszyscy zdrowi. Co robi Aleksander i Wiesław? Pieniądze otrzymywała. Prosi o dalsze, ale więcej, bo choroba kosztowała dużo. 4261

Natalia Dediulin, Piotrków, Żelazna 8, zawiadamia Pauline Miller, że ona, wnuki i Eloiza Miller zdrowi i powodzi im się stosunkowo nieźle. 4262

Helena Buchcarowa, Łódź, Piotrkowska 76, zawiadamia męża Jana, wywiezionego do Rosyi, przebywającego ostatnio Wiacka gubernia, wioś Wierchowskoje, że wszyscy zdrowi, interes nadal prowadzimy. Panna Julia, Stefan są razem. Prosi o przesłanie wiadomości o sobie. Uprasza się pisma w Rosyi o przedruk. 4260

Hr. Marya Pusłowska donosi hr. Ksaweremu Pusłowskiemu w Moskwie, hotel Elite, że mieszka w mieście w swoim domu, prosi tą drogą o wiadomość. Nie miałam własnoręcznej wiadomości od października. 4283

Józefa Scipio, Masłowiec prosi **Zofię ze Scipionów Dąbrowską, Kijów,** o wiadomości o całej rodzinie, tą samą drogą. Pisma kijowskie uprasza się o przedruk. 4279

Marya Gierszowa z synem Jerzym zamieszkała w Piotrkowie, Kaliska 61, zawiadamia męża swego Bolesława i brata Wiktora, przebywających w Rosyi, że wszyscy są zdrowi. Uprasza o jakąkolwiek wiadomość oraz zapytuje o warunki finansowe. 4277

Marya Golędzinowska z córką Tolą zawiadamiają rodzinę w Rosyi, że obie są zdrowe i radzą sobie ze wszystkiem. Proszę o wiadomość o księdzu Janie. — Uprasza się pisma polskie, wychodzące w Rosyi, o powtórzenie tej wiadomości. 4276

Ciotka **Marya Kiełczewska** prosi o wiadomość o Jerzym Rembowskim, synie Tadeusza ze Sieradza. — Upraszam dzienniki rosyjskie o przedruk i odpowiedź tąsamą drogą. 4266

Barbara Sznajder zapytuje o zdrowie Władysława Geislera zamieszkałego w.Moskwie, wydział kontroli drogi żel. W. W. Stefan wyjechał na posadę, Janka jest u matki. Wszyscy zdrowi. 4312

Emilia Badowska z Krasnegostawu poszukuje męża wywiezionego przymusowo do Rosyi w roku 1915. Pisma polskie i rosyjskie uprasza o przedruk. 4308

August Rataj z Krasnegostawu, poszukuje Jana Wnuka i Czesława Świątkowskiego, obydwaj z rodzinami wyjechali do Rosyi w lipcu 1915 roku. Ktoby wiedział o ich miejscu pobytu, proszony jest o łaskawą wiadomość tą samą drogą. 4306

Obertyński, poczta i tel. Rawa Ruska, uprasza o adres syna **Zdzisława Oberyńskiego, kadeta 18 p. ułanów,** wywiezionego ze szpitala w Kijowie do Moskwy. Wiadomość oczekuję tą drogą lub telegraficznie i upraszam dzienniki w Moskwie o powtórzenie tegoż ogłoszenia. 4158

W odpowiedzi p. Kosteckiej oznajmiam iż, w Konarach idzie gospodarstwo zupełnie normalnie, stan inwentarzy się powiększył i o ile zbiory dopiszą, dochód wystarczy nie tylko na pokrycie wszystkich wydatków i zaległych procentów, lecz pozostanie nawet pewna nadwyżka. Proszę być o Konary spokojną, gdyż zajmujemy się niemi z panem Wiśniewskim i donieść tą samą drogą o zdrowiu i powodzeniu Państwa **Z. T.** 4148

Lucyna Rafalska, zawiadamia męża Wincentego w gub. Mińskiej, st. i depot. Łuniec, kolei poleskiej, że jest zdrowa, list jeden otrzymała i prosi o pomoc pieniężną. Cała rodzina zdrowa. 4503

Sokalscy z Przedborza gub. Radomskiej, proszą znajomych ewakuowanych do Rossyi o zawiadomienie syna Ludwika Sokalskiego, byłego nauczyciela m. Przedborza i zięcia Ludwika Tomczyńskieko, że są wszyscy zdrowi i proszą tą samą drogą o wiadomość o sobie. Uprasza się o przedruk 4504

Zofia Biesiadecka, zawiadamia Feliksa i Martę o zdrowiu i bardzo dobrem uspobieniu swoich wnuków, Jana i Emila. Prosimy o wiadomości o was drodzy moi tą samą drogą. Pisma polskie w Rosyi uprasza się gorąco o przedrukowanie. 4299

Władysław Glinka z Suska, obecnie w Mińsku, proszony jest o wiadomość o swojej rodzinie, a także o rodzinie Szacherskich z Goworowa dla Stefanii Bieniasik. **Zygmuntowie** Glinkowie z Mąkarzowa, ziemia Kielecka, donoszą że są zdrowi. 4294

Eleonora Rakielewicz z Lublina — Rynek 18 — zawiadamia p. Helenę Rakielewicz zamieszkałą w Petersburgu— Fontorka 37, — że jest zdrową i prosi o wiadomość tąż samą drogą o zdrowie siostry i rodziny. 4297

Józef Marcuk z Zagrody, gm. Rudka, pow. Krasnystawskiego zawiadamia zięcia Łunctaja, służącego w armii rosyjskiej 14 korpus wojenno-polowa chlo-piekarnia Nr 9, że są wszyscy zdrowi i czekają wiadomości tą drogą. Pisma polskie i rosyjskie proszone o przedruk. 4307

Janina Sznajder z Dąbrowy Górniczej, zapytuje o zdrowie Wincentego Tucholskiego, pisarza szkoły automobilowej w Piotrogrodzie, Plac Siemianowski. Od miesiąca mieszka u matki w Dąbrowie, powodzi się nieźle, rodzina Tucholskich zdrowa i przebywa na dawnem miejscu. 4311

Zygmund Jelnicki w Bukowcu zawiadamia brata swego Stefana Jelnickiego zamieszkałego w Piotrogrodzie ul. Troicka 1, w. J. Ł. Borhowska, że Romkowie z dziećmi są w Bukowiu zdrowi jak i Mania i malec, powodzi się dobrze: wszyscy tylko niespokojni o Ciebie.Prosimy tądrogą o wiadomości. 4606

Bernard Mucha, Warszawa, Zielna 25 prosi o zawiadomienie brata Józefa w Charkowie u Szatchyna przy ul. Tschernischewska 17, lub szwagra Blüta, pracującego w Moskwie u Emila Zindla, że rodziny ich są w domu i zupełnie zdrowe. Pracują na tych samych posadach. Dotychczas od nich nie mają wiadomości. Bernard ma rocznego synka. Proszę o przedruk w polskich i rosyjskich pismach. 4495

Stanisława Klich, pragnie się dowiedzieć o swojem mężu Janie Klichu i prosi wszystkich urzędników żelaznej drogi Nadwiśliańskiej o łaskawe doniesienie i o przedruk w pismach rosyjskich. Poczta Olkusz gmina Rabsztyn, Wieś Olewin. 4300

Kazimierz Grosglika, Petersburg, Henryka Brokmana, lekarza, zawiadamia Barbara Brokmanówna. Obie rodziny zdrowe. Káziu kiedy egzamin? Czy zostajesz w Petersburgu? Heniu nie mam dawno wiadomości. 4296

Józef Dąbrowski z córką Janiną, Aptekarz z Ożarowa, zawiadamia syna swego Tadeusza, że jest w domu i zdrowi.

Znajomych uprasza o zawiadomienie Tadeusza, który jest w Moskwie w szkole, Zybina Jeżewskiego z Warszawy, albo Wgo Wachniewskiego w Winnicy, podolskiej guber. — Oczekujemy wiadomości od Tadzia tą samą drogą. 4298

Siostra Wanda Wołosz, Ząbkowice, powiat Bendziński, gub. Piotrkowska, zawiadamia braci swych Eligiusza Roszkowskiegoż przebywającego w armii rosyjskiej, zajmującego stanowisko pomocnika w szpitalu polowym, oraz Feliksa Roszkowskiego byłego urzędnika agentury w Kaliszu, że w domu wszyscy zdrowi, żona Eligiusza także jest zdrowa, mieszka z ciotką w Nowo-Radomsku. Niepokoimy się wszyscy o Was i nie wiemy w jakiej miejscowości przebywacie. Pieniądze otrzymaliśmy. Prosimy gorąco Was o wiadomości o sobie na tej samej drodze. Wszystkie pisma prosi się o łaskawe przedrukowanie tej notatki. 4295

Pannę Maryę Prószyńską z Koroleszczewicz lub osobę znającą jej adres uprasza się o przysłanie tegoż Królikowskim — Praga II. Taborska 44. Czechy. 4292

Korwin, donosi **Wandzi i Tadeuszowi Kozłowskiemu** inżynierowi w Petersburgu, Newski prospekt, dom Kościoła św. Katarzyny, że jest zdrów, mieszka na dawnem miejscu, niepokoi się bardzo o Was i o Kijowskich, odpowiadajcie prędko tą samą drogą. Proszę dzienniki Petersburskie o łaskawe powtórzenie tego ogłoszenia i o łaskawe przysłanie odnośnego numeru pod powyższym adresem. 4291

Andrzej Mendrek z Janiszkowic, Opole Lubelskie, poszukuje: żony Józefy, córek, Antoniny, Maryanny, Franciszki i Anieli; ojca Macieja, brata Adama z rodziną, sióstr Góreckiej, Borowcowej i Czapliny, donosząc im że w domu dobrze,, a Pyrytanie, Zdybowie, Matka i ja Andrzej Mendrek zdrowi i prosimy o odpowiedź i wiadomości tą samą drogą. 4290

Marya Aktaboska z Lublina, zawiadamia męża Jana Aktaboskiego w Kazaniu, że wszyscy są zdrowi. Ona z Mamą i dziećmi mieszkają gdzie przedtem. Stachowie, Kiedrzyńscy i Rodzice również u siebie. Mietek nie żyje. List odebrała w czerwcu. Prosi bardzo o częste wiadomości i o przysłanie pieniędzy, gdyż warunki bardzo ciężkie. — Pisma polskie i rosyjskie zechcą łaskawie niniejsze przedrukować. 4289

Ksiądz Wielisław Krycki z Biskupic zawiadamia rodzinę swoją zamieszkałą w Smoleńsku, że jest zdrów. Zdrowi tu są Chrościelewscy i Hirszenfeldowie. Proszę o odpowiedź, jestem niespokojny, nie mając dotychczas żadnej wiadomości o rodzinie. 4288

Zator. Marya Kozikowa odpowiada swojem dzieciom w Saratowie, prosząc o przedruk pisma polskie do „Echa polskiego" Moskwa. Jesteśmy wszyscy w domu i zdrowi. Uspokoiliśmy się nieco o Was lecz mi bardzo tęskno za Wami. Rzeczy Wasze są w porządku. Czy wiecie co o Zandek Szaneckich — Czechowiczowie są u nas. Piszcie tąż drogą. 4293

Piotr i Franciszka Morawscy — z Lublina, zawiadamiają synów swych Aleksandra i Stanisława Morawskiego, felczera z rosyjskiej armii czynnej, że wszyscy są zdrowi, Aniela, Pruś, Ninka, Marysia, Stasio i Wandzia żona Aleksandra, tą samą drogą dajcie wiadomość o sobie. Wszystkie pisma polskie i rosyjskie proszone są o przedruk niniejszego. 4287

Pragnę wiedzieć o miejscu pobytu mego szwagra p. Wincentego Brokle, który mieszkał w Starokonstantynowie na Wołyniu: proszę o wiadomości o p. **Broklu** — niepokoję się bardzo, jesteśmy zdrowe, tylko że pozbawione środków do życia. Proszę w Gazecie umieścić te słowa —mąż Szwagier przecie da nam znać o sobie i dowie się o naszem położeniu finansowem strasznie opłakanem. 4285

Barbara Kulesza z Piotrkowa, ul. Kaliska A 55. zawiadamia synów Edwarda i Bolesława w Moskwie, że ojciec i Jadzia jesteśmy zdrowi, proszę o przysłanie pieniędzy, położenie materyalne krytyczne, co się dzieje z Mieciem. Echa Moskiewskie i inne pisma upraszam o przedrukowanie. 4284

Jan i Józefa Rybiccy z Lublina, zawiadamiają syna swego Władysława, z rosyjskiej armii czynnej I Finlandzki stretkowy pułk, Niestrojedaja komanda, i Bolesława Rybickiego ewakuowanego z depo Lublin i Maryana Janeckiego z 4-ej armii, Siewierno Zapadniej uprawlenie 14-go Martinogo diwizjona, że Janek brat jego z niewoli pisał. U nas i u was wszyscy zdrowi, dajcie znać o sobie. Wszystkie pisma polskie i rosyjskie proszone są o przedruk niniejszego. 4286

Stefania Wolańska, Helena Podgórska, zawiadamiają swoich mężów: Michała Wolańskiego i Stanisława Podgórskiego, pracujących w depot kolei południowej st. Nikitowska gub. ekaterynosławskiej, że żyją, są zdrowe przy rodzicach. Ogłoszenie czytaliśmy. Stef. Wolańska prosi o pomoc pieniężną. Helena Podgórska zawiadamia, że przybyła córka ma rok i trzy miesiące. Glenia i Baranowska Piesia umarły. Matka zapytuje, gdzie jest Klimek? Marya z Remiszów Borzymińska zapytuje Wolańskiego, czy nie wie, gdzie zamieszkuje mąż Bolesław Borzymiński. Wszystkie pisma polskie, rosyjskie upraszamy o przedrukowanie. 4280

Leopoldowie Hochbaum z dziećmi i trzecim synkiem, zawiadamiają Rodziców Zdzisławostwo Borowieckich w Moskwie, Bolszaja Tresnica Nr 82, że wszyscy zdrowi, materyalnie dobrze się wiedzie. Staś w Łodzi, Zakrzewscy w Michowie bez posady. Ogłoszenie czytaliśmy. Co słychać ze Stefanem? 4282

Mizek Kazimiera z Sosnowca, zawiadamia Józefę Bundszajtową w Teodozyi, że Zdzisław, Czesław pracują nadal, Kazik w siódmej, Zosia w szóstej. Wszyscy zdrowi. Stefan na posadzie w Olkuszu. Maryan w Toulouzie. 4281

Apolonia Jasieńska, zawiadamia Jasieńskich — Piotrogród, Moika 11, Linsenbarthów — Orłowska gub. Jasieńskich — Kisłowodzk, Świrskich, Milowiczów — Kijów, Kąspeskich — Kurska gub., Helczyńskich — Taganróg, że wszyscyśmy są zdrowi: Ludwikowie, Olesiowie, Józek, Tado, Kazikowie, Wiwowie, Lotowie, Józia zdrowa u Tadziów, błaga wiadomości o siostrach. Bronuś w polu. Jak zdrowie Żanci, Józia, Mitka, Tomka? Pieniądze, trzy litsy Jasia jeden Jadzi otrzymałam. 4278

Helena Marusieńska z synami ze Skarżyska zawiadamia męża Euzebiusza, maszynistę w Orszy, że są zdrowi i potrzebują pieniędzy. List i depeszę otrzymaliśmy. — Pisma rosyjskie uprasza się o przedruk niniejszego. 4265

Zakrzewscy z Miechowa zawiadamiają Borowieckich, Moskwa, Bolszaja Preśnia 32, że są zdrowi, jak również Hochbaumowie. Pozdrowienia przesyłamy. 4971

Marya Wojnowska mieszkająca wraz z matką i dwoma synkami Mieczysławem i Jerzym w Kielcach, ul. Hypoteczna 18, zawiadamia męża swego Bronisława Wojnowskiego, gub. Mińska, depot Łuminiec, kolej poleska, że jest zdrowa z rodziną i prosi o pieniądze; list jeden otrzymałam. Czy ojciec jest napewno w Mohylowie? Prosi o odpowiedź tąsamą drogą. 4259

Chaskich Zylberberg z Opatowa, gub. Radomskiej, poszukuje syna Lejzora Zylberberga, lat 26, który wysłany został w kwietniu 1915 roku do Witebska. Upraszam gminę żydowską i osoby, którym mógłby być wiadomy pobyt syna mego o powiadomienie mnie tą samą drogą. 4195

Konstancya i Amelia Wieszeniewskie, zawiadamiają Mikołaja Wieszeniewskiego w Samarkandzie i **Maryę** Pupko w Carycynie Saratowskiej gubernii na kolei Władykaukaskiej, że wszyscy żyjemy pomyślnie w Ameljówce, prosimy o wiadomość o sobie i Hilarym. 4193

Konrad Niedziałkowski z Biłgoraja zawiadamia p. Wandę Jasińską, ewakuowaną do Pioczu (Rosya), że jest zdrów i, lubo z wysiłkiem, gdyż jest sam, stara się utrzymać wszystko w dawnym porządku. Pisma polskie i rosyjskie proszone są o przedrukowanie niniejszego. 4192

Karol Majewski aptekarz ze Skały uprasza M. Rzepecką, apteka Komitetu polskiego, Mińsk gub. o danie ogłoszenia do pism polskich poszukujących w Rosyi wiadomości o mej żonie Ludwice, córce Włostowskiej i wnuki Alince, które w lipcu 1915. r. wyjechały na Litwę do Olity, a obecnie nie wiadomo gdzie się znajdują. Odpowiedź do „Głosu Narodu". Jesteśmy w Skale w warunkach pomyślnych to samo w Klimontowie. 4197

Karol Majewski, aptekarz ze Skały obw. Olskuskiego, prosi każdego, ktoby wiedział o miejscu pobytu jego żony Ludwiki Majewskiej i córki Maryi Włostowskiej oraz wnusi Alince, kóre wyjechały z Warszawy w lipcu 1915 r. na Litwę do Olity obecnie nie wiadomo gdzie się znajdują. Odpowiedź do „Głosu Narodu". Jesteśmy w Skale w warunkach pomyślnych przy zdrowiu tak samo w Klimontowie. 4196

Janina i Stanisław Torowie poszukują rodziców Aleksandra i Janinę Ludwikowiczów z Piotrkowa. Prosimy o wiadomość tą samą drogą. Janka z Januszkiem mieszka w Zakopanem. 4187

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Wyrzykowski — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.

Korespondencya rozdzielonych

Dla rozszerzenia akcyi na wszystkie pisma polski wychodzące w Rosyi, poza istniejącemi komitetami krajowym Towarzystwem Czerwonego Krzyża, weszliśmy w kontakt z Polskim Oddziałem Czerwonego Krzyża w Sztockholmie, który rozpocznie akcyę także przez inne dzienniki i drogą dyplomatyczną, starać się będzie, aby każda wiadomość dotrzeć mogła do rąk adresatów. Rozszerzenie tej akcyi, zapewnia zupełnie cel, wymaga jednak znacznych nakładów kosztu, dlatego jesteśmy zmuszeni z dniem 25. sierpnia nieznacznie podnieść cenę ogłoszeń a mianowicie:

Za jednorazowe ogłoszenie, podane z dokładnym adresem nadawcy i adresata, a nie przekraczające 24 słów, należy przesłać 4 korony przekazem za każde dodatkowe 10 słów 1 K. przy powtórzeniach po 2 K. za raz i wysłanie należytości tej pod adresem Administracyi „Głosu Narodu", Kraków, ul. św. Tomasza nr 35. nadmieniając na przekazie, że na ogłoszenie.

Kopruccy i Kotlińscy, zawiadamiają Leokadyę z Kopruckich Smajkiewicz, zamieszkałą w gub. Połtawskiej, że wiadomość o nich otrzymali, następnie donoszą, iż matka z Wandzią mieszkają w Piaskach, Franiowie w Pińczowie i wszyscy zdrowi. 4924

Kazimiera Gasparska z Płocka prosi o wiadomości tą samą drogą dzieci swoje Kazimierza i Felicyę Gasparskich zamieszkałych gub. Charkowska — Kramatorska fabryka żelaza. 4922

Ludwikostwo Włoczewscy z Borysławia, obecni Kraków, Karmelicka 46, proszą bardzo Janinę Włoczewską gub. Czernichowska, miasto Horodnia o wiadomość tą samą drogą o sobie, Jasiu i Zosi. Ojciec i my zdrow, powodzenie nasze średnie. 4923

Ludwika Sadkowska, zawiadamia Henryka Sadkowskiego w Charkowie, Skrzynkowski zaułek 35: ojciec i babcia nie żyją. Mieszkamy w tem samem miejscu. Mama i dzieci zdrowe. 4663

Lisowski, Warszawa, Nowogrodzka 26, zawiadamia siostrę Henrykę Zadarnowską, st. Konotop, czernigowskiej gub.: wszyscy zdrowi, syn się uczy, stypendyum staraj się w Moskwie, daj odpowiedź. 4664

Marya Wiśniewska, Warszawa, Senatorska 24, zawiadamia Zofię Gralewską, Moskwa, hotel „Savoy", że jest zdrowa, jak również Stawińska z rodziną. Upraszam o wiadomości. 4665

Olga Pacer, Warszawa, Krucza 47 A, prosi Gabryela Szalwińskiego, Kijów Bulwarna-Kudziawskaja 15 i Bojanczyków o wiadomości o Władysławach Szalwińskich o ojcu i synu Bolku. 4660

Jankowscy, Warszawa, zawiadamiają synów Stanisława i Wacława, redakcya „Echa Polskiego", że są zdrowi, powodzi się nieźle. Ojciec zajęty, Jadzia w 4-klasie. Prosimy pisywać. 4661

Klara Enc, Warszawa, Żórawia 42, zawiadamia męża Tomasza Enc, w Wołogdzie, że wszyscy zdrowi. — Jestem na miejscu, pieniądze odebrałam i nie wiem od kogo. 4211

Stanisławowie Strzemeccy, Warszawa, zawiadamiają Teofilę Gieszczyńską w Riazani, Szpital Sołtykowski, że zdrowi, a także w Lublinie, tylko od wujaszka i Mitusia nie ma żadnej wiadomości. 4212

Jan Tomczycki ze Zbikowa, Wspólna 40—i Warszawa, prosi o wiadomość o zamieszkałym w Charkowie synu Witoldzie, o którym zawiadomieniu 21 lipca nie wspomina. 4213

Bronisława Rendzner, Warszawa, Wielka6, zawiadamia syna Tadeusza, maszynistę kolei Iwanogrodzkiej, obecnie w Rosyi, że wszyscy zdrowi, prosi o wiadomość o sobie tą drogą. 4214

Adolf i Eleonora Klein, Warszawa, Jerozolimska 49, zawiadamiają Michalinę i Antoniego Dybiaszów, Moskwa — Twerska Triachprudny zaułek 11/13, Gustawa-Orsza, Aleksandra — Piotrozawock, że wszyscy zdrowi. 4215

Janina Czyżewska z Warszawy, Żórawia 38, zawiadamia męża dra Ludwika, że on i syn zdrowi, mieszkają obecnie: Marszałkowska 86. Matka mieszka w Warszawie. Umarł wuj M-burg. Prosi o wiadomość tą samą drogą. 4216

Jan Kwiecński Kotuń, zawiadamia syna Jana, X uczęstek Zarządu kolei pod Moskwą, że wszyscy zdrowi. Prosi o wiadomość o sobie i Tadeusza tą samą drogą. 4217

Zofia Pajecka, Warszawa, Wspólna 67—5 zawiadamia córkę Janinę Kwiecińską i syna Józefa Sojeckiego, Moskwa, że wszyscy zdrowi. Prosi o wiadomości tą samą drogą. 4218

Tadeusz i Wacława Zalescy proszą czytelników w Kijowie donieść Gustawowi Piotrowskiemu, urzędnikowi War. Tow. Ubezpieczeń, że są zdrowi i dobrze im się powodzi i proszą aby tą że drogą doniósł o matce i rodzinie. 4658

Aleksander Kornatowski, Warszawa, Marszałkowska 12/21, zawiadamia Mikołaja Mikołajewa, Moskwa, Twerska 58/25, że list otrzymał, dziękuję, prosi o wiadomości i pieniądze. Wszyscy zdrowi. 4659

Marya Wnorowska, Warszawa, zapytuje o Stanisława Ostrowskiego, Mińsk, gub. Zachorzewska 17, i prosi o wiadomość o zdrowiu tą samą drogą. Rodzina jego i ja zdrowi, rzeczy p. Ostrowskiego są u mnie, Burzyńskich rzeczy gospodarz zatrzymał. 4656

Helena Podwysocka, Warszawa, poszukuje brata Aleksandra Wrześniowskiego, urzędnika filii Warsz. banku Azowsko-Dońskiego. Jestem zdrowa. Matka, siostra Geni w Wilnie, bracia również. Proszę zawiadomić. 4657

Zgórska, Warszawa, Marszałkowska 50, prosi Zofię Rembowską w Kijowie powiadomić **„Głosem Narodu"** o zdrowiu wszystkich, nadmieniając, gdzie Górscy. Kostusiowie zdrowi, Wola—Uściemiec gospodarują dobrze. 4654

Wąsowicza Henryka, Petersburg, Wozniesienski, prospekt 22, proszę na wszystko dać wiadomość o sobie zropaczonemu Dzieciakowi tą samą drogą. 4655

Franciszka Grzelakowska, Warszawa, Nowe—Brudno, ul. Aleksandrowska, zawiadamia męża Jana Grzelakowskiego w Ekaterinosławiu, Pokrowska 12, że jest słaba — prosi koniecznie o pieniądze. Gdzie jest Antoni Dembski? 4631

Leon Lipnicki, Warszawa, Jerozolimska 51, zawiadamia matkę Olimpię Lipnicką, zamieszkałą: gub. Mińska, Mozyrski powia „majątek Barbarów, że jest zdrów i zapytuje o swe matki. 4219

Zofię Rembowską, Rudolfostwa Rembowskich i Ludomirostwa Górskich, po ich wyjeździe do Rosyi 1915 r. — poszukuje rodzina i prosi o wiadomość tą samą drogą. — Wincenty, Zgórska i Kopczyńskie są zdrowe. Pisma upraszamy o przedruk niniejszego. 4615

Dawna znajoma ze Wspólnej prosi bardzo pana Stefana Jelnickiego z Wilna o wiadomości. Błądzi myślą po całej Rosyi. Rejent wyjechał podobno w Piotrkowskie. 4222

Brokowscy, Warszawa, Żórawia 4a. Ktokolwiek może udzielić wiadomości o Bolesławie Berggrün, urzędniku kolei Wiedeńskiej st. Warszawa-towarowa, ewakuowanym w lipcu roku zeszłego, proszony jest bardzo o zawiadomienie córki Wacławy. 4220

Zawiadamiamy Seweryna Junga, Charków, Projezżaja nr. 4: Browar prosperuje świetnie domy źle. Żona, dzieci zdrowe w Lubieniu. Oodpowiedz tą samą drogą. Muszyński, Warszawa. 4221

Adolfowie Pollack, Warszawa, Furmańska 9, zapytują Romanów Pietrusińskich, zakład fryzyerski w Kursku, jak ich i Józefa zdrowie, co porabiają. Dziękują za opiekę, za wydatki przyślą pieniądze przy pierwszej lepszej sposobności. Pozdrawiają was i donoszą, że wszyscy tu są zdrowi i przy swoich zajęciach. Proszą o wiadomość tą samą drogą. Gdzie Fenski? 4223

Chruścielscy, Warszawa, Nowa Praga, Stolarska 3, zawiadamiają Pieczątkiewicza, Bobrujsk, gub. Mińska, Tatjanowska, dom Byszewskiego, że są zdrowi. Zapytujemy o Henryka Andryszewskiego, Stanisława Chruścielskiego, Kacprowskiego. 4224

Marya Schiffner z Zawiercia prosi o wiadomość o córce swej Jadwidze Bohte, która w lipcu roku zeszłego wyjechała do Rosyi. 4932

Ireny Kozłowskiej i Stefanii Bulińskiej jej siostry z Kirsnej, gub. Suwalska, poszukuje Peszkowską ze Skawiny pod Krakowem. Znajomych upraszam o wiadomość tą drogą. 4618

Józef Hofman, inż. w Warszawie, Sienna 2A prosi notaryusza Bagieńskiego w Kierczu o wiadomości o sobie, Jankach i Katarzynie Hofmanównie. W Zakopanem są zdrowi i idzie im nieźle, to samo w Poznańskiem i Warszawie. 4273

Kryczyńska Helena w Piotrogradzie, Szyrokaja 7. Mieszkanie wasze jest zajęte. Byłam niebezpiecznie chora, teraz lepiej. Potrzeba pieniędzy, poproś Jaszy i Riazanowa, poszlij do Michasia w Odessie. Odpowiedź tą samą drogą dla Heleny Godlewskiej w Warszawie, Chmielna 64. 4274

Zdzisław Byczkowski z Warszawy, Sewerynów nr. 5., zawiadamia Wojciecha Sima w Piotrogradzie, Grochowa I., że on sam, syn jego Ryszard, rodzina Maryana, wszyscy krewni są zdrowi. Jak zdrowie rodziny? Czy dzieciaki uczą się? U Adolfa idzie nieźle. Inwentarza dosyć. Za przeszły rok dochód około ośmiu tysięcy, nie licząc buraków. Borkowski ma się lepiej niż w zeszłym roku. Czekam na odpowiedź tą samą drogą. 4270

Sawicz Wichal, Olga w Piotrogradzie proszeni są o przysłanie 200 Rb. W domu wszystko dobrze. Odpowiedź Waleryi Mrozińskiej w Warszawie ul. Polna 70. 4271

Kowalewski Konrad w Moskwie, Grochowskij Pereulok 24. u Pawlikowskiego. Rodzice z Warszawy donoszą, że są zdrowi i proszą o wiadomość tą samą drogą. 4272

Szczepańskiego Władysława w Petrogradzie zawiadamia Janina Sypniewska, że otrzymała wiadomość o jego zdrowiu. Pamięta, myśli o nim i prosi go o zawiadomienie o swej sprawie i podanie swego dokładnego adresu tą samą drogą. 4267

Chludzińskiego Włodzimierza, mieszkającego u Maryi Pol w Smoleńsku, prosi matka z Warszawy o podanie wiadomości tą samą drogą, co porabia i czy zdrów jest. 4268

Kreciszewskiego Leonarda w Moskwie, Mikołajewska nr. 4, hotel, oraz matkę, siostrę Teofilę i Wacława Stefańczyka zawiadamia się, że majątek niezniszczony. Ojciec w Serocku. 4269

Pana Zygmunta Szałańskiego w Moskwie prosi uprzejmie Fabiani z Piotrkowa o dowiedzenie się w Zarządzie Dr. Z. W. W. (Preczystienka 10), gdzie znajduje się Wacław Fabiani i o doniesienie mu, że rodzina w Piotrkowie i w Warszawie ma się dobrze. 4584

Marya Suk, Warszawa, Grzybowska 68a zawiadamia męża Władysława Suk, w Moskwie, Druga Brzeska, że otrzymała 6 telegramów, jest zdrowa, pracuje, prowadzi meldunki. Siostra Mania jest bez zajęcia, obie z matką nie mają meldunków. Proszą ojca o pieniądze i dokładny adres. 4583

Inżyniera Zygmunta Ludwiga, Symbirsk, ul. Szpitalna, zawiadamia brat Włodzimierz, że rodzice nasi są zdrowi, finansowo zabezpieczeni, mieszkają w Warszawie, Marszałkowska 130. Gucio zwolniony, jest w domu, prowadzi interesa względnie pomyślnie. Rodzina Marychny zdrowa. Władek w domu. Proszę o wiadomości. — Wszystkie pisma proszę o powtórzenie niniejszego. 4492

Proszę zajść i zawiadomić p. **Eugenię Stankiewicz,** ulica Kaukaska 52, że córka Helena mieszka w Białej, ma zajęcie płatne, zdrowa, prosi o wiadomość o sobie i rodzinie tą samą drogą. Co słychać u Mańka, Rózi, Krzymowskiej? 4505

Walenty, Władysław, Kazimiera Klimeccy z dziećmi, **Dobrzyńska, Molinkowa,** zawiadamiają Stanisława Dobrzyńskiego w Moskwie, żą są w miejscu i zdrowi.

Adwokat Gryminski z Lublina, zawiadamia brata swego Henryka Grymińskiego, chorążego armii czynnej 26-go lekkiego miejscowego artyleryjskiego parku i Waleryę Dudkiewicz, zamieszkałą na st. Ptań Tulskiej gub., że cała rodzina jest zdrowa. Niespokojni jesteśmy z racyi braku wiadomości od Henryka i córki. — Wszystkie pisma polskie i rosyjskie proszone są o przedruk niniejszego. 4275

Rogoziński aptekarz z Adamowa, pow. Łukowskiego, zawiadamia żonę Krystynę, lub też Skulimowskiego albo Sulińskiego z majątku Howdcza, Wileńsk. gub. pow. Disna, że żyje, zdrów. Pisma polskie i rosyjskie w Rosyi uprasza o przedrukowanie niniejszego. 4499

Florjanostwo Kałuszyńscy z Białej Podlaskiej, ulica Makenzena nr. 8, zapytują, jak zdrowie Bolesława Kowalskiego, Izabelli Kowalskiej, naszego ukochanego jedynaka Bolesia, i reszty rodziny. Jesteśmy zdrowi, mieszkamy tam gdzie przedtem, nic się nie zmieniło, wszystko byłoby dobrze, gdyby nie tęsknota za Bolutkiem, niech prosi Bozi, abyśmy jak najprędzej mogli się zobaczyć, niech pamięta o Mamuńce i Tatusiu. Co się dzieje z rzeczami w Nowozybkowie u p. Adamskich? Prosimy o wiadomość tą samą drogą. Gazety rosyjskie bardzo prosimy o przedruk, życzliwych o danie znać Bolesławowi Kowalskiemu w Złobinie gubernia Mohylowska. Co się dzieje z Franiem i Wilkiem? 4506

Zawadzcy z Zelizny donoszą doktorowej Rybińskiej. Moskwa, Piatnickaja 41, Drabińska, Zerocinie zdrowa, gospodaruje pomyślnie, Szabłowscy także dobrze, Kunczyńska pomyślnie gospodaruje, Zawadzcy Zeliźnie zdrowi, doktór Rybiński zdrów, prosimy donieść wszystko Drabińskim, czy potrzebują pieniędzy, niech ogłoszą. 4507

Proszę o adres rodziny p. **Wojciecha Rotarskiego,** b. ucznia szkoły real. w Krakowie, następnie słuchacza politechniki lwowskiej, Smolarska, Wolska 7. 4494

Miasto Wiaźma, ul. Wiedeńska Nr 55, **Władysław Hwastek.** Żona zawiadamia, że jest u rodziców, wszyscy żyją są zdrowi. Zapytuje o brata Józefa.

Ruchla Kucharska ze Stopnicy, prosi o wiadomość o swem mężu Icku Kucharskim, który był zabrany jako zakładnik ze Stopnicy r. 1915, Ktoby miał o nim jakie wiadomości proszę o łaskawe danie mi znać pod wyżej podanym adresem. 4493

„Kołedzy, Holsztyński Ludwik, Warszawa, Złota 44, poszukuje Filomeny Karoliny i Hieronima Zbigniewa Goldsteina-Holsztyńskiego studenta piotrogrodzkiego, mieszkali Wasilewskij Ostrow, czwarta linja 45. Błagam zawiadomić gdzie są, odpowiedź zapłacona, prosi o przedruk". 4508

Barbara Knodel, żona maszynisty dr. żel. warsz.-wied., Warszawa, Tarczyńska 7. m. 5, uprasza Jana Batorowicza, Tuta Suworowska 34, oraz wszystkich pp. maszynistów dr. żel. warsz.-wied., znajdujących się w Rosyi o podanie wiadomości o mężu Edwardzie Knodel. 4498

Antoniostwo Kamoccy (Kocierzowy) poczta Kamińsk, gub. Piotrkowska, proszą pana Mikulskiego właściciela apteki gub. Kijowska, o podanie, gdzie jest obecnie syn ich Leon. 4652

Żony **Franciszka i Sana Lipińskich** z Radomska, zawiadamiają mężów swych zamieszkałych w Orle — Warszawski Hotel – iż są żywi i zdrowi wraz z bratem Piotrem. Uprasza się o przedruk powyższego we wszystkich gazetach. 4653

Stanisław Gołembiowski z rodziną, zawiadamia swego syna Tadeusza w czynnej armii, że wszyscy zdrowi i odebrali od niego wiadomości. 4672

Dr Wolf z Berlina, donosi Janowi Sołtanowi, Pereświetowo pod p. Rzeczycą, gub. Mińsk, że Janka ma miejsce i jest zdrowa. Jej brat i bratowa są tu zdrowi. Wiadomości odebraliśmy. Mania w Wilnie 4673

W. Ostrowska Koło Nowa Warszawska 3, donosi Zofii Stodolińskiej Borysów Gow. Mińsk, że matka, ciotka, Michał, Urszula ze swą parką Helena z 2 córeczkami, obaj szwagrowie, jesteśmy zdrowi. Matka pilnuje Waszego domu. Włoczkowski gospodarzy Janickiemu. Odpowiedź tą samą drogą. 4674

Franciszka Szczęsnowicz, Warszawa, Miedziana 3, m. 9. donosi swemu mężowi Ignacemu, Moskwa, Aleksandro-Newska 35, że wraz z córką są zdrowe. 4675

Stanisława Nowak, Skarzyska, zawiadamia męża w Piotrogrodzie, że wiadomość i pieniądze 238 kor. otrzymała. Pierwszych pieniędzy nie dostała. Wraz z dziećmi mieszkamy w Skarzysku — jesteśmy zdrowi. Tęsknimy bardzo i czekamy. 4676

Franciszka Steinert Łowicz donosi Helenie Świerczyńskiej w Twerze, dom Popa przy Petrogrodzkiej Rogatce, wraz z dziećmi jest zdrowa, prosi o adres i wiadomości o męžu. 4668

Bortnowski Józef, Zgierz, Długa 18, donosi żonie Eugenii, Moskwa, Proswiryn Zaułok 11, m. 4, że wiadomości otrzymał — cieszy się, że sobie radzicie. Zapytuję czy po wyjeździe z Warszawy otrzymala od niego pieniądze. Czy dostaje pensyę. Czy otrzymała walizkę. Jak Twoje zdrowie i Waldemara. Co robi p. Janczewski. Żyję i jestem zdrów. 4669

Dawid Danriger, Kalisz, Kanonicza 7. donosi Brandesowi, Moskwa, Twerska, Glinewski zaułek 4, m. 11, że wraz z żoną i synami są zdrowi. Oczekują wiadomości od zięcia Dr Maurycego Czarnoryt i żony Maryi. Gdzie mieszkają i jak im się powodzi. 4670

Abraham Monek i Laja Cytrynowie z Szydłowa, zawiadamiają ojca Joela Cytryna w Połtawie u Joska Lejba Gerwolskiego ul. Aleksandryjska, że oni z sześciorgiem dzieci, matką Bruchą, są zdrowi: prowadzą handel i proszą o odpowiedź. 4671

Krukowski i Zdanowicz, Warszawa, Widok 14, wraz z żoną są zdrowi. Proszą tą samą drogą o wiadomości o matce Maryi Makowieckiej i siostrach Chotkowskiej i Izbickiej wraz z rodzinami. które przebywają w Mińsku albo Charkowie 4666

Franciszek Kopytek, Gorzkowice, donosi bratu swemu Józefowi, pracującemu na kolei w Wołogdzie, że rodzina jego jest w Rokicinach u teścia Wiśniewskiego, zdrowa i przez wojnę nie poszkodowana. 4667

Marya Weckowa, Warszawa, Kopernika 28, donosi Szantyrowi, Moskwa, Kuźnicki most 15, że jest urzędniczką w War. Irka i Niana, spędziły lato w Olesinie. Lisowski ma miejsce w Warszawie. Krynicka pytała ze Lwowa o rodziców. Paprotnia w porządku o Krystynie nie wiemy. Przyjemski proboszczem w Węgrowie. Materyalnie źle. 4425

Antoni Zajda, z Brześcia Kujawskiego, zawiadamia syna swego **Mieczysława,** zamieszkałego w Połtawie ulica Nowo-Mikołajewska 27, że jest zdrów i mieszka w domu własnym. **Maryla** wskutek silnego rozstroju nerwów wyjechała na kuracyę. **Zdzisław** w Belgii — zdrów. **4637**

Wanda Leszczyńska, Bodzechów, gub. Radomska, prosi Panów Bukowińskich w Kijowie o wiadomości o siostrach, Sumowskiej, Surynowej, Fusieckiej. Proszę uprzejmie o łaskawą odpowiedź. 4601

Antonina Uszacka, Lublin Krakowskie Przedmieście 34, zawiadamia siostrę swoją, Jadwigę Sakowicz. Wasilewskich i Redlów, zamieszkałych w Nowgorod-Sewerski, Czernigowskoj gub., Rosya, że jest zdrowa i cukiernię prowadzi sama, o wiadomości uprasza tą samą drogą. Pisma polskie i rosyjskie proszone są o przedrukowanie powyższego. 4586

Rodzina Tylbor, Warszawa, Okólnik 11, pozdrawia Ludwika w gub. Permskiej. Wszyscy zdrowi, Lili otrzymała 300 marek. Prosiliśmy przez Pfeffera w Kopenhadze, żebyś przysłał 300 rubli wprost telegraficznie. Więcej pieniędzy nie przysyłaj, tylko oszczędzaj. Oczekujemy wiadomości. 4585

Emilia Pimt z Łęczycy, Kaliska 19, donosi Aleksandrowi Ulrichowi, Bogarodzisk gub. Tuła, cukrownia, że mieszka w Łęczycy i jest zdrowa. Prosi, aby o tem donieść synowi Adziowi. Hugo dostał posadę. Nam się powodzi dobrze. Dziękuję za wiadomości o synie i prosi o pomoc dla niego. 4421

Eleonora Niemyska, Grodzisk, donosi Ryszardowi i Józefinie Kernies, Moskwa. Gazetry Perenłok 12, m. 14, że wszyscy zdrowi. Dziękuję za przesłane 100 rb. Pozdrowienia od wszystkich. 4422

Aleksander Nowakowski, Góra Kalwarya, donosi Eligiuszowi Nowakowskiemu, Moskwa, Sergiejewska 46, m. 3, że pieniądze odebrali i wszyscy są zdrowi. Nowakowscy, Rudnicka i Barańscy. 4423

Anna Białobrzeska, Wieluń, donosi Kazimierzowi Białobrzeskiemu, Mińsk, Mało Tatarska 45, że wszyscy zdrowi. Gospodarstwo w porządku. Michał z Warszawy nas odwiedza. Pozdrowienia serdeczne od Białobrzeskiej i Świerczyńskiej. 4424

Paschalska Marya w Radomiu, prosi Panią Józefę Żebrowską, Piotrogród, Baskow pereułok 39, m. 16, o wiadomości tą samą drogą o Witoldzie Rożenie, Matka i siostra zdrowe na Skibówkach. Pieniądze otrzymały cztery razy w tym roku, listów żadnych. 3729

Sławomira Knorek prosi o zawiadomienie matki swej Julii Kaleniak i braci, oraz rodziny Lickindorfów z Krasnego stawu, zamieszkałych obecnie zdaje się na Kaukazie, że mieszka nadal z mężem i dziećmi w Dąbrowie Górniczej i prosi o wiadomość. 4317

Anna Strzelecka, Skierniewice apteka donosi Leonowej Jezierskiej Kosmodenjańsk gub. Kazańska. że cała rodzina żyje i jest zdrowa. Dom we względnym porządku, ale próżny. Anna wd omu. 4325

Kazimierz Lewandowski koło Toruńska donosi Leonardowi Chojnackiemu Mochylow Sadowa 35, że wszyscy zdrowi — Jadwiga po ślubie. 4326

Marya Kozikowska Kalisz, Nowa Ogrodowa 14, dononosi Dzienisiewiczowi Moskwa Troicki zauł. 9. Ostoszenka. że jest zdrowa o jej utrzymanie stara się Janina Szawłowska. 4327

Marya Szykorowa, Kalisz, Nowa, Ogrodowa 14. donosi p. Parrisi Moskalenki. Stacya dr. Sybirskiej, że Marya i Kamilka są zdrowe, mieszkają w Kaliszu. Cóż u Was słychać? Czy nie wiecie nic o Jurku? 4328

Rakowieccy, Warszawa, Piękna 44, wraz z Marylą i Tadeuszem przysyłają najserdeczniejsze życzenia Adamowi i Wandzie Mohylew Małoje Zawalje 43 i donoszą, że są zdrowi Lato spędzają w Skorkach. 4329

Felicya Pińska zamieszkała w Chojnach donosi mężowi Feliksowi Samara Dworanskaja ogród Flora, że wraz z trzema synami i córką są zdrowi. Mieszkają w Chojnach. Grzybowski umarł 23/2 1916. Pisz, co u ciebie słychać p. a. Felicya Dębicka. Łódź, Radwańska 55. 4330

Marya Szmidel, Warszawa Praga, Wileńska 27, wraz z rodziną donosi synowi Władysławowi Niżni-Dnieprowsk, warsztaty kolejowe, że wszyscy zdrowi, mieszkają na tem samem miejscu. Proszą usilnie o pieniądze. Proszą o wiadomości i pieniądze: od Ignacego Sokołowskiego, Stanisława Kędziorka i Walentego Łabędzkiego. 4331

Antoni Kołodziejski z Noworadomska wraz z matką, Kaziem i Franciszkami, zawiadamia Tomasza Grygla w Wołogdzie, Jana Kołodziejskiego w Połocku Bronisława Szczegodzińskiego w okolicy Piotrogrodu, jak również ich żony: Docię, Helenę i Różię, zamieszkałe w Berdjańsku, że wszyscy są zdrowi. Radzimy sobie, jak możemy. Pieniądze otrzymałem 2 razy — serdecznie dziękuję. Dom w Piotrkowie w należytym stanie — opiekuje się nim Adam. Prosimy o dalsze wiadomości na tej samej drodze. Wszystkie pisma polskie proszone są o łaskawe przedrukowanie niniejszego. 4305

Wigdor Anielewicz, Rochna Eisenberg i Symche Blimbaum, zawiadamiają Lejbusza i Eisenberga w Pokrowie gub. Włodzimierska, pracują u firmy Buff i Fukrycki, że wszyscy są zdrowi, Cypara zajmuje się dziećmi. Hene i Sara uczą się w domu, Moszek i Ryfka chodzą do szkoły. Pieniądze otrzymaliśmy. Ciocia się pyta o syna Szlamę. 4426

Kromska Agata — Dzierzgów pow. łowicki, donosi swemu mężowi Wojciechowi w Chełmogorckoju, że list otrzymała. Jes zdrowa wraz z rodziną, na tem samem miejscu. Prosi o wiadomości i pieniądze. Pozdrowienia. 4427

Lucyana Meresińska, Skierniewice, Rynek 103, donosi swemu mężowi Janowi w Mińsku, depot. dr. Aleksandrowskiej, że list otrzymała. Pest zdrowa wraz z dziećmi i rodziną. Gdzie Janek Szychowski i Kazio Baran: ich żony i dzieci są zdrowe. Serdeczne pozdrowienia. 4428

Marya Śmiecińska, Łowicz, Bolimowska. Donosi Edwardowi S., Mińsk, Petrowskij perenłok 15, że wszyscy zdrowi. Tosia jest z nami w Łowiczu. Czy Władzia Nowak i Wicio są zdrowi. Czy Tomasz Nowik w domu? Skorzyski umarł. 4429

Romuald Dramiński, Płock, Więzienna, donosi p. Dzierzanowskiej w Moskwie, Pietrowska 33, m. 22, że jej matka z Pułtuska umarla w Płocku. Pani Teodorze D dobrze się powodzi. Dramińscy z Czerniewa mieszkają w Płocku u Dzierzanowskiej. Chłopcy są chwilowo w domu. Pozdrawiamy. 4318

do L. 2530/916. G.

OBWIESZCZENIE.

Celem wykonania cesarskiego rozporządzenia z dnia 29 sierpnia 1916 Dz. u. p. Nr 278 dotyczącego zaprowadzenia podatku od zapałek, które poczyna obowiązywać od dnia 18 września 1916 wydało Ministerstwo skarbu rozporządzeniem z dnia 1 września 1916, Dz. u. p. Nr 279 co do oznajmiania i kontroli handlu i sprzedaży zapałek, dalej wyrobu i sprzedaży zapalniczek oraz handlu niemi, wreszcie co do dodatkowego opodatkowania zapałek i zapalniczek między innemi następujące postanowienia:

Kontrola handlu i sprzedaży zapałek.

Kto wykonuje handel lub sprzedaż zapałek, ma to najpóźniej dnia 11 września 1916, a jeżeli handel lub sprzedaż mają być dopiero później rozpoczęte, 48 godzin przed ich rozpoczęciem zgłosić pisemnie nieostęplowanem podaniem we właściwym Oddziele straży skarbowej, podając nazwisko właściciela lub przedsiębiorcy, rodzaj przemysłu, miejscowość, plac lub ulicę, numer konskrypcyjny i inne daty, oznaczające dokładnie miejsce sprzedaży lub przemysłu. W zgłoszeniach, które mają wnieść przedsiębiorcy utrzymujący automaty z zapałkami, należy wymienić także miejsce ustawienia automatów.

W tensam sposób należy zgłosić 48 godzin naprzód każde przeniesienie przedsiębiorstwa na inne miejsce. Każdą zmianę osoby przedsiębiorcy ma nowy przedsiębiorca oznajmić w przeciągu 48 godzin po objęciu przedsiębiorstwa. Na każde zgłoszenie wyda stronie Oddział straży skarbowej potwierdzenie.

Przedsiębiorstwa wymienione powyżej w ustępie pierwszym, dalej gospody i kawiarnie, w których uczęszczający do nich goście otrzymują do użytku zapałki, podlegają co do obrotu zapałkami kontroli skarbowej. Przedsiębiorcy są obowiązani okazać organom skarbowym istniejące zapasy, zezwolić na ich badanie co do istnienia przepisanych marek fabrycznych lub znaczków podatkowych, wykazać nabycie lub opodatkowanie zapasów w razie wykrycia nieprawidłowości, oraz pozwolić organom skarbowym na każdorazowe polecenie władzy skarbowej pierwszej instancyi na przeglądnięcie ksiąg przedsiębiorstwa.

Dodatkowe opodatkowanie.

Zapałki znajdujące się dnia 18 września 1916 r. na obszarze, na którym obowiązuje podatek od zapałek poza fabryką zapałek, wolnym składem lub składem cłowym, podlegają dodatkowemu opodatkowaniu. Ten dodatkowy podatek wynosi:

a) od zapałek siarkowych 2 h za każdą paczkę o zawartości nie większej jak 100 sztuk, od paczek z większą zawartością po 2 h za każde 100 sztuk lub część tej ilości;

b) od innych zapałek 2 h za każdą paczkę o zawartości nie większej jak 66 sztuk;
od paczek z większą zawartością po 2 h za każde 66 sztuk lub część tej ilości;

c) od zapałek świeczkowych 10 h. za każdą paczkę od paczek z większą zawartością po 10 h za każde 66 sztuk lub część tej ilości.

Zapasy zapałek wolne są od dodatkowego podatku, jeżeli kwota tego podatku nie wynosi więcej jak 10 K. Większe zapasy należy poddać w całości dodatkowemu opodatkowaniu.

Kto posiada zapas zapałek podlegających dodatkowemu opodatkowaniu, ma go zgłosić najpóźniej dnia 21 września 1916 pisemnie w dwóch egzemplarzach w tym Oddziale straży skarbowej, w którego okręgu znajduje się zapas podlegający zgłoszeniu, podając rodzaj zapałek (siarkowe, bez siarki, zapałki świeczkowe), ilość i rodzaj poszczególnych paczek, wreszcie miejsce i ubikacye służące do przechowania. Jeżeli zapałki nie znajdują się w opakowaniu używanem w handlu w rodzaju jednego z wymienionych w spisie, należy nadto podać przeciętną zawartość poszczególnych paczek. — Druki na zgłoszenia wyda bezpłatnie każdy Oddział straży skarbowej. Gdyby zapałki podlegające zgłoszeniu znajdowały się w transporcie, wówczas obowiązany jest do zgłoszenia i uiszczenia dodatkowego podatku odbiorca towaru, który ma go zgłosić najpóźniej w 48. godzinach po nadejściu posyłki. Organa skarbowe, do których wniesiono zgłoszenia, mają je sprawdzić czy są zupełne, zarządzić ewentualnie potrzebne uzupełnienie i przystąpić możliwie jak najrychlej do zbadania zapasu.

Osoby obowiązane do zgłoszenia mają organom skarbowym powołanym do sprawdzenia zapasów pomagać lub postarać się dla nich o potrzebną pomoc. — Zmiany oznajmionych zapasów zaszłe wskutek przychodu lub rozchodu do chwili sprawdzenia zapasu należy podać organom skarbowym przed rozpoczęciem sprawdzenia, a na żądanie ich dać na to dowody.

Stwierdzenie zawartości większych paczek tegosamego rodzaju ma przy sprawdazniu zapasów nastąpić wyrywkowo. Od podanych w spisie w handlu używanych paczek należy wymierzać dodatkowy podatek w wysokości tam podanej. Wynik sprawdzenia zapasu należy uwidocznić na odwrotnej stronie zgłoszenia i ma go również podpisać osoba zgłaszająca lub jej zastępca. Po wpisaniu przypadającej kwoty dodatkowego podatku i Urzędu perpekcyjnego, w którym ma być dodatkowy podatek uiszczony, należy jeden egzemplarz zwrócić stronie, drugi zaś przesłać Urzędowi percepcyjnemu.

Osoba, obowiązana do zapłacenia ma, o ile nie ma pozwolenia do płacenia w ratach, uiścić dodatkowy podatek w przeciągu ośmiu dni w Urzędzie percepcyjnym wskazanym w załatwieniu zgłoszenia. Gdyby zapłata nie nastąpiła w terminie, wówczas należy o tem donieść bezzwłocznie właściwej władzy skarbowej pierwszej instancyi celem ściągnięcia zaległości.

Władza skarbowa pierwszej instancyi może zezwolić stronom na ich prośbę na spłacenie dodatkowego podatku najwyżej w czterech równych ratach miesięcznych bez osobnego zabezpieczenia. Pierwsza rata musi być zapłaconą natychmiast po otrzymaniu pozwolenia do płacenia ratami.

W razie niezapłacenia choćby tylko jednej raty w dniu zapadłości, należy całą zaległą jeszcze kwotę ściągnąć naraz. Odsetek zwłoki nie należy w tym wypadku żądać.

Zgłoszenie wyrobu zapalniczek.

Kto wyrabia zapalniczki lub składa je z części sprowadzonych skądinąd, ma najpóźniej dnia 6. września 1916, jeśli jednak wyrób ma się rozpocząć dopiero po 17. września 1916 przynajmniej na 14 dni przed otwarciem ruchu wnieść zgłoszenie do miejscowowłaściwej władzy skarbowej pierwszej instancyi. Zgłoszenie ma zawierać nazwisko i miejsce zamieszkania przedsiębiorcy, kierownika ruchu i funkcyonaryusza przeznaczonego do udzielania wyjaśnień podczas nieobecności przedsiębiorcy, oraz nazwę firmy. Dalej ma się w zgłoszeniu podać miejscowość i numer konskrypcyjny fabryki, ubikacye, w których odbywa się wyrób i składanie zapalniczek, następnie ubikacye, w których przechowuje się półfabrykaty i te ubikacye, w których przechowuje się gotowe opodatkowane i nieopodatkowane wyroby, nadto wszystkie rodzaje zapalniczek, które mają być wyrabiane. Do tego zgłoszenia należy dołączyć odcisk lub szkic (rysunek) podpisu lub znaku fabrycznego, którym zapalniczki mają być zaopatrywane. Przedsiębiorcy, którzy wyrabiają lub przechowują we fabryce także towary ze szlachetnych kruszców, oraz ci, którzy oprócz wyrobu zapalniczek trudnią się także i sprzedażą pojedyńczych części składowych zapalniczek innym przemysłowcom, mają to osobno zgłosić.

Władza skarbowa pierwszej instancyi zarządza sprawdzenie, którego wynik należy przedstawić w protokole spisanym w dwóch egzemplarzach i przesyła odcisk względnie szkic (rysunek) podpisu lub znaku fabrycznego c. k. głównemu Urzędowi cechowania we Wiedniu. Przy oględzinach mają przedsiębiorca i personal fabryczny udzielić wszelkiego wyjaśnienia potrzebnego dla kontroli skarbowej. Sporządzenia planów i rysunków nie wymaga się, jednak należy daty ważne dla kontroli ustalić w protokole. Podpis lub znak fabryczny musi się różnić od oznaczeń innych przemysłowców. Główny Urząd cechowniczy we Wiedniu orzeka o dopuszczalności obranego oznaczenia i zarządza sporządzenie puncy za zwrotem kosztów nabycia. Przerabiającym złoto i srebro wolno, jeżeli wyrabiają zapalniczki z nieszlachetnych kruszców, używać także dla tych zapalniczek ich już przedtem dozwolonego godła.

Skoro władza skarbowa pierwszej instancyi otrzyma rozstrzygnięcie co do zgłoszonego oznaczenia fabrycznego, zatwierdza obydwa egzemplarze protokołu. Jeden egzemplarz doręcza się do przechowania przedsiębiorcy podając mu Urząd cechowniczy (Urząd lub stacyę cechowniczą), któremu wyrobione zapalniczki mają być do opodatkowania przedkładane oraz organ, który ma poruczony bezpośredni dozór. Jako organ powołany do bezpośredniego dozoru wyznacza się dla tych fabrykantów zapalniczek, których przedsiębiorstwa podlegają w myśl cesarskiego rozporządzenia z dnia 26-go maja 1866 Dz. u. p. Nr 75 urzędowej kontroli cechowniczej i znajdują się w siedzibie Urzędu cechowniczego, tenże Urząd cechowniczy, we wszystkich innych wypadkach właściwy Oddział straży skarbowej.

Każdą zmianę osoby przedsiębiorcy, kierownika ruchu lub funkcyonaryusza wyznaczonego do udzielania wyjaśnień, tudzież każdą zmianę dat podanych w protokole należy w przeciągu 24. godzin zgłosić organowi dozorującemu, który to organ ma ją w protokole uwidocznić i donieść o tem władzy skarbowej pierwszej instancyi.

Bliższe postanowienia dotyczące kontroli, zapisków, które należy prowadzić, opodatkowania, wywozu bez podatku i sprowadzania zapalniczek są zawarte w §§ 18 do 21 rozporządzenia wykonawczego o opodatkowaniu zapałek.

Kontrola handlu i sprzedaży zapalniczek.

Kto trudni się handlem lub sprzedażą zapalniczek ma to zgłosić pismnie władzy skarbowej pierwszej instancyi najpóźniej dnia 11. września 1916, a jeśli przedsiębiorstwo rozpoczyna się dopiero później, 48 godzin przed rozpoczęciem.

Co do zgłoszenia, tudzież obowiązków kontrolnych nałożonych na handlarzy i sprzedawców zapalniczek mają zastosowanie postanowienia o kontroli handlu i sprzedaży zapałek.

Kontrolę tych handlarzy i sprzedawców zapalniczek, których przedsiębiorstwo podpada pod urzędowy dozór cechowniczy i znajduje się w siedzibie Urzedu cechowniczego, porucza się organom cechowniczym, kontrolę zaś innych handlarzy i sprzedawców organom straży skarbowej i organom cechowniczym.

Dodatkowe opodatkowanie.

Zapalniczki znajdujące się dnia 18. września 1916 w posiadaniu sprzedawców zapalniczek i handlujących niemi, dalej zapalniczki znajdujące się tego dnia w ubikacyach sprzedaży wytwórców zapalniczek podlegają dodatkowemu opodatkowaniu.

Dodatkowy podatek wynosi:

a) od zapalniczek kieszonkowych ważących pojedyńczo nie więcej jak 25 gramów 50 h,

b) od cięższych zapalniczek 1 K,

c) od zapalniczek stołowych lub ściennych 3 K za każdą sztukę.

Zapasy zapalniczek u sprzedawców i handlujących są wolne od dodatkowego opodatkowania, jeżeli przypadająca od nich kwota dodatkowego podatku nie wynosiłaby więcej jak 10 K; większe zapasy należy jednak poddać w całości dodatkowemu opodatkowaniu.

Wytwórcy, handlarze i sprzedawcy zapalniczek mają zapas podlegający dodatkowemu opodatkowaniu przedłożyć najpóźniej dnia 21. września 1916 najbliższemu Urzędowi cechowniczemu podając pisemnie ilość i rodzaje zapalniczek.

Urząd cechowniczy sprawdza zgłoszenie z dostawionymi towarami a jeśli nie wyłoni się żadna wątpliwość, uwidacznia przypadającą kwotę podatku na oznajmieniu. Przy sposobności opodatkowania wyciska się na zapalniczce znak podatkowy.

Podatek jest płatny w chwili wniesienia oznajmienia i ma być w Urzędzie cechowniczym w gotówce uiszczony.

Władza skarbowa pierwszej instancyi może na prośby stron przyznać im bez osobnego zabezpieczenia najwyżej cztery równe raty miesięczne celem uiszczenia dodatkowego podatku. O pozwoleniu należy zawiadomić także Urząd cechowniczy, w którym zapłata ma nastąpić. Pierwsza rata musi być zapłaconą natychmiast po otrzymaniu pozwolenia na ratalną spłatę. Jeżeli choćby tylko jedna rata nie zostanie zapłaconą w terminie zapadłości, to ma Urząd cechowniczy przedłożyć doniesienie władzy skarbowej pierwszej instancyi celem ściągnięcia całej zaległej jeszcze kwoty. Odsetek zwłoki nie należy jednak w tym wypadku żądać.

Jeżeli podlegające oznajmieniu zapalniczki znajdują się w transporcie, to jest do oznajmienia i uiszczenia dodatkowego podatku obowiązany odbiorca towaru, który ma uskutcznić zgłoszenie najpóźniej do 48 godzin po nadejściu posyłki.

Zapasy zapalniczek u handlarzy i sprzedawców wolne w myśl ustępu 3 od dodatkowego podatku należy, o ile się one w posiadaniu tych osób jeszcze znajdują, przedłożyć w czasie od 16. listopada do 14. grudnia 1916 najbliższemu Urzędowi cechowniczemu, który je bezpłatnie odpowiednio oznaczy.

Zwracając niniejszem uwagę na te postanowienia, zauważa się, że druki na oznajmienie zapałek podlegających dodatkowemu opodatkowaniu wyda bezpłatnie najbliższy Oddział straży skarbowej, który udzieli zarazem bliższych wyjaśnień.

Z c. k. galicyjskiej Dyrekcyi skarbu obecnie w Białej.

c. k. Wiceprezydent:
BUGNO m. p.

Ad. Z. 2530/916. G.

BEKANNTMACHUNG.

Zur Durchführung der am 18. September 1916 in Wirksamkeit tretenden Kaiserlichen Verordnung vom 29. August 1916, R. G. Bl. Nr 278, betreffend die Einführung der Zündmittelsteuer hat das Finanzministerium mit der Verordnung vom 1. September 1916. R. G. Bl. Nr 279, hinsichtlich der Anmeldung und Kontrolle des Zündholzhandels und Verschleisses, dann der Herstellung und des Verschleisses von Feuerzeugen und des Handels mit solchen, endlich hinsichtlich der Nachversteuerung von Zühndhölzchen und Feuerzeugen u. a. nachstehende Bestimmungen getroffen:

Kontrolle des Zündholzhandels und Zündholzverschleisses.

Wer den Handel mit Zündhölzchen oder den Verschleiss von solchen betriebt, hat dies spätestens am 11. Sebtember 1916, wenn dr Betrieb aber erst später eröffnet werden soll, 48 Stunden vor Beginn des Betriebes bei der zuständigen Finanzwachabteilung schriftlich mittels ungestempelter Eingabe anzuzeigen, wobei Namen des Geschäftsinhabers oder Gewerbetreibenden, Art des Gewerbebetriebes, Ort, Platz oder Gasse, Konskriptionsnumer und die sonstigen den Standort des betreffenden Geschäftes oder Gewerbes, näher bezeichnenden Daten anzugeben sind. In den von den Inhabern von Zündholzautomatenunternehmungen zu erstattenden Anzeigen sind auch die Standorte der Zündholzautomaten zu bezeichnen.

Jede Verlegung eines Betriebes an eine andere Stätte ist 48 Stunden vorher, jeder Wechsel in der Person des Unternehmers vom neuen Unternehmer binnen 48 Stunden nach der Uebernahme in derselben Weise anzuzeigen. Ueber jede Anzeige wird der Partei von der Finanzwachabteilung eine Bestätigung ausgefolgt.

Die im ersten Absatze bezeichneten Betriebe, ferner Gast- und Kaffeehäuser in deren Räumen Zündhölzchen den Besuchern zur Verfügung gestellt werden unterliegen hinsichtlich des Umsasses der Zündhölzchen der gefällsamtlichen Kontrolle. Die Unternehmer sind verpflichtet den Finanzorganen die vorhandenen Vorräte vorzuweisen, deren Untersuchung auf das Vorhandensein der vorschriftsmässigen Fabriksmarken oder Steuerzeichen zu gestatten, im Falle eines vorgefundenen Mangels den Bezug oder die Versteigerung der Vorräte nachzuweisen und den Finanzorganen die Einsicht in die Geschäftsbücher über fallweisen Auftrag der Finanzbehörde erster Instanz zu gewähren.

Nachversteuerung.

Zündhölzchen, die sich am 18. September 1916 im Geltungsgebiete der Zündmittelsteuerung ausserhalb einer Zündholzfabrik, eines Zündholzfreilagers oder einer Zollniederlage befinden unterliegen einer Nachsteuer.

Diese beträgt:

a) für geschwefelte Zündhölzchen 2 h für jede Packung mit nicht mehr als 100 Stück Inhalt; für Packungen mit grösserem Inhalte je 2 h für je 100 Stück oder Teilmengen hievon;

b) für andere Zündhölzchen 2 h für jeden Packung mit nicht mehr als 66 Stück Inhalt; für Packungen mit grösserem Inhalte je 2 h für je 66 Stück oder Teilmengen hievon;

c) für Zündkerzchen 10 h für jede Packung mit nicht mehr als 66 Stück Inhalt; für Packungen mit grösserem Inhalte je 10 h für je 66 Stück oder Teilmengen hievon.

Von der Nachsteuer sind Zündholzvorräte befreit, wenn der Nachsteuerbetrag nicht mehr als 10 K ausmachen würde. Grössere Vorräte sind zur Gänze der Nachsteuer zu unterziehen.

Wer einen Vorrat an nachsteuerpflichtigen Zündhölzchen besitzt, hat diesen spätesten am 21. September 1916 unter Angabe der Gattung der Zündhölzchen (geschwefelte, ungeschwefelte, Zündkerzchen), der Anzahl und Art der Einzelpackungen endlich des Ortes und der Räume der Aufbewahrung schriftlich in zweifacher Ausfertigung bei jener Finanzwachabteilung anzumelden, in deren Umkreis sich der anmeldungspflichtige Vorrat befindet. Falls die Zündhölzchen nich in einer der bezeichneten handelsüblichen Packungen enthalten sind, ist ausserdem der durchschnittliche Inhalt der vorhandenen Einzelpackungen anzugeben. Drucksorten der Anmeldungen werden bei jeder Finanzwachabteilung unentgeltlich verabfolgt.

Sollten sich anmeldungspflichtige Zündhölzchen auf dem Transporte befinden, so obliegt die Anmeldung und die Entrichtung der Nachsteuer dem Warenempfänger, der die Anmeldung längstens 48 Stunden nach Ankunft der Sendung zu erstatten hat.

Die Finanzorgane, bei denen die Vorratsanmeldungen überreicht werden, haben sie hinsichtlich ihrer Vollständigkeit zu prüffen, eventuel die nötige Ergänzung zu veranlassen und sobald als möglich zur Vorratserhebung zu schreiten.

Die Anmeldungspflichtigen haben den mit der Vorratserhebung betrauten Finanzorganen die nötige Hilfsdienste zu leisten oder leisten zu lassen. Die bis zur Vorratserhebung erfolgten Veränderungen der angemeldete Vorräte durch Zu- oder Abgang sind den Finanzorganen vor Beginn der Vorratserhebungen mitzuteilen und auf Verlangen nachzuweisen.

Bei der Vorratserhebung hat die Ermittlung des Inhaltes grösserer, gleichartiger Packungen stichprobeweise zu erfolgen. Für die in der Beilage bezeichneten handelsüblichen Packungen ist die Nachsteuer mit den daselbst angegebenen Sätzen zu ermitteln.

Das Ergebnis der Vorratserhebung ist auf der Rückseite der Anmeldung einzutragen und vom Anmeldenden oder dessen Vertreter mit zu unterfertigen. Nach Einzetzung des entfallenden Nachsteuerbetrages und der Zahlstelle, bei der die Nachsteuer zu entrichten ist, ist die eine Ausfertigung der Partei zurückzustellen, die zweite der Zahlstelle einzusenden.

Der Zahlungspflichtige hat die Nachsteuer, sofern nicht eine Ratenbewilligung vorliegt, binnen acht Tagen bei der in der Erledigung der Anmeldung bezeichneten Zahlstelle zu entrichten. Sollte die Zahlung nicht termingemäss geleistet werden, so ist hievon unverzüglich die Anzeige an die zuständige Finanzbehörde erster Instanz behufs Eintreibung des Ausstandes zu erstatten.

Zur Einzahlung der Nachsteuer können den Parteien über Ansuchen von der Finanzbehörde erster Instanz ohne besondere Sicherstellung höchstens vier gleiche Monatsraten bewilligt werden. Die erste Rate muss sofort nach Erhalt der Bewilligung zur Ratenzahlung entrichtet werden. Wird auch nur eine Rate am Verfallstage nicht eingezahlt, so ist der gesamte noch rückständige Betrag auf einmal einzubringen. Verzugszinsen sind in diesem Falle nich zu fordern.

Anzeige der Herstellung von Feuerzeugen.

Wer Feuerzeuge herstellt oder aus anderweitig bezogenen Bestandteilen zusammensetzt, hat spätestens am 6. September 1916, wenn mit der Herstellung aber erst nach dem 17. September 1916 begonnen werden soll, mindestens 14 Tage vor Betriebseröffnung der örtlich zuständigen Finanzbehörde erster Instanz die Anzeige zu erstatten. Die Anzeige hat Namen und Wohnort des Unternehmers, des Betriebsleiters und des bei Abwesenheit des Unternehmers zur Erteilung von Auskünften zu bestimmenden Angestellten und die Firmabezeichnung zu enthalten. Sie hat ferner den Standort und die Konskriptionsnummer der Erzeugungsstätte, die Räume, in denen die Herstellung und Zusammensetzung der Feuerzeuge stattfindet, dann jene in denen die Halbprodukte und die, in denen die fertigen versteuerten und unversteuerten Erzeugnisse aufbewahrt, weiters die verschiedenen Arten von Feuerzeugen, die hergestellt werden sollen, anzugeben. Dieser Anzeige ist ein Abdruck oder der Entwurf (Zeichnung) eines Namens- oder Fabrikszeichens, mit dem die Feuerzeuge versehen werden sollen, anzuschliessen. Unternehmer, die in der Betriebsstätte auch Waren aus Edelmetallen verarbeiten oder aufbewahren, dann jene, die ausser der Herstellung von Feuerzeugen auch den Verkauf von einzelnen Feuerzeugbestandteilen an andere Gewerbetreibende ausüben, haben dies besonders anzuzeigen.

Die Finanzbehörde erster Instanz ferfügt die Befundaufnahme, deren Ergebnis in einem in zwei Ausfertigungen aufzunehmenden Protokolle niederzulegen ist und übermittelt den Abdruck beziehungsweise den Entwurf (Zeichnung) des Namens- oder Fabrikszeichens dem k. k. Hauptpunzierungsamte in Wien. Bei der Besichtigung hat der Unternehmer und das Betriebspersonal jede für die Gefällskontrolle geforderte Auskunft zu erteilen. Die Anfertigung von Plänen und Zeichnungen wird nicht gefordert, doch sind die für die Kontrolle wichtigen Daten im Protokolle festzuhalten.

Das Namens- oder Fabrikszeichen muss sich von jenem anderer Gewerbetreibender unterscheiden. Das Hauptpunzierungsamt in Wien entscheidet über die Zulässigkeit des gewählten Zeichens und veranlasst die Herstellung des Punzenstabes gegen Ersatz der Anschaffungskosten. Gold und Silberarbeitern ist gestattet, falls sie Feuerzeuge aus unedlen Metallen herstellen, auch für diese ihr bereits genehmigtes Namens- oder Fabrikszeichen zu verwenden.

Nachdem die Entscheidung über das angemeldete Namens- oder Fabrikszeichen der Finanzbehörde erster Instanz zugekommen ist, versieht diese die beiden Protokollsausfertigungen mit ihrer Genehmigung. Eine Ausfertigung wird dem Unternehmer unter Bekanntgabe der Punzierungsstelle (Punzierungsamt, Punzierungsstätte), der die hergestellten Feuerzeuge zur Versteuerung vorzulegen sind, und des unmittelbaren Ueberwachungsorgans zur Aufbewahrung zugestellt.

Als Unmittelbares Ueberwachungsorgan wird für jene Hersteller, deren Gewerbebetriebe im Sinne der Kaiserlichen Verordnung vom 26. Mai 1866, R.-G.-Bl. Nr. 75, unter punzierungsamtlicher Kontrolle stehen und sich am Sitze einer Punzierungsstelle befinden, diese Punzierungsstelle in allen anderen Fällen die zuständige Finanzwachabteilung bestimmt.

Jeder Wechsel in der Person des Unternehmers, o-

Jeder Wechsel in der Person des Unternehmers, Betriebsleiters oder des zur Auskunfterteilung namhaft gemachten Angestellten, sowie jede Aenderung gegenüber den im Protokolle niedergelegten Angaben ist binnen 24 Stunden dem Ueberwachungsorgane anzuzeigen, vondiesem im Befundprotokolle durchzuführen und der Finanzbehörde erster Instanz zu melden.

Die näheren Anordnungen über die Kontrolle, die zu führenden Aufschreibungen, die Versteuerung, die unversteuerte Wegbringung und den Bezug von Feuerzeugen sind in den §§ 18 bis 21 der Zündmittelsteuervollzugsvorschrift enthalten.

Kontrolle des Feuerzeughandels und Verschleisses.

Wer den Handel mit Feuerzeugen oder den Verschleiss von solchen betriebt, hat dies spätestens am 11. September 1916, wenn der Betrieb aber erst später eröffnet wird, 48 Stunden vor Betriebsbeginn der Finanzbehörde erster Instanz schriftlich anzuzeigen.

Hinsichtlichen der Anzeige, dann hinsichtlich der den Feuerzeughändlern und Verschleissern auferlegten Kontrollpflichten finden die Bestimmungen über die Kontrolle des Zündholzhandels und -Verschleisses Anwendung.

Mit der Kontrolle jener Feuerzeughändler und Verschleisser, deren Geschäftsbetriebe der punzierungsamtlichen Aufsicht unterliegen und sich am Sitze einer Punzierungsstelle befinden, sind die Organe der Punzierungsstellen, mit jener der übrigen die Organe der Finanzwache und der Punzierungsstellen betraut.

Nachversteuerung.

Die am 18. September 1916 im Besitze von Verschleissern und von Händlern mit solchen befindlichen, dann die an diesem Tage in den Verkaufsräumen von Feuerzeugherstellern vorhandenen Feuerzeuge unterliegen einer Nachsteuer.

Diese beträgt:

a) für Taschenfeuerzeuge im Einzelgewichte von nich mehr als 25 Gramm 50 h;

b) für schwerere Taschenfeuerzeuge 1 K;

c) für Tisch- und Wandfeuerzeuge 3 K für jedes Stück.

Bei Feuerzeugverschleissern und -Händlern sind Vorräte an Feuerzeugen von der Nachsteuer befreit, wenn der darauf entfallende Nachsteuerbetrag nicht mehr als 10 K ausmachen würde; grössere Vorräte sind jedoch zur Gänze der Nachsteuer zu unterziehen.

Feuerzeughersteller, -Händler und -Verschleisser haben den nachsteuerpflichtigen Vorrat spätestens am 21. September 1916 unter schriftlicher Angabe der Anzahl und der Gattungen der Feuerzeuge der nächsten Punzierungsstelle vorzulegen.

Die Punzierungsstelle prüft die Anmeldung auf die Uebereinstimmung mit den gestellten Waren und setzt, wenn sich kein Anstand ergibt, den entfallenden Steuerbetrag auf der Anmeldung an. Anlässlich der Versteuerung wird dem Feuerzeug ein Steuerzeichen aufgedrückt. Die Steuer ist im Zeitpunkte der Ueberreichung der Anmeldung fällig und bei der Punzierungsstelle bar zu entrichten.

Zur Einzahlung der Nachsteuer können den Parteien über Ansuchen von der Finanzbehörde erster Instanz ohne besondere Sicherstellung höchstens vier gleiche Monatsraten bewilligt werden. Von der Bewilligung ist auch die Punzierungstelle, bei der die Zahlung zu leisten ist, zu verständigen. Die erste Rate muss sofort nach Erhalt der Bewilligung der Ratenzahlung entrichtet werden. Wird auch nur eine Rate am Verfallstage nicht eingezahlt, so hat die Punzierungsstelle wegen Einbringung des ganzen noch ausständigen Betrages der Finanzbehörde erster Instanz die Anzeige zu erstatten. Verzugszinsen sind in diesem Falle jedoch nicht zu fordern.

Sollten sich anmeldepflichtige Feuerzeuge auf dem Transporte befinden, so obliegt die Anmeldung und Entrichtung der Nachsteuer dem Warenempfänger, der die Anmeldung längstens 48 Stunden nach Ankunft zu erstatten hat.

Die im Sinne des 3. Absatzes von der Nachsteuer befreiten Feuerzeugvorräte von Händlern und Verschleissern sind, soweit sie noch im Bezitze dieser Personen, in der Zeit vom 16. November bis 14. Dezember 1916 der nächsten Punzierungsstelle vorzulegen, die sie konstenlos mit einem Erkennungszeichen versieht.

Auf diese Bestimmungen wird hiermit mit dem Beifügen aufmerksam gemacht, dass die Drucksorten für die Anmeldung nachsteuerpflichtiger Zündhölzchen bei der nächstgelegenen Finanzwachabteilung unentgeltlich abgegeben und dass daselbst auch nähere Auskünfte erteilt werden.

Von der k. k. galizischen Finanz-Direktion derzeit in Biała.

K. k. Vizepräsident:

BUGNO m. p.

Felicya Szymańska, Warszawa, Tamka 45b zawiadamia męża Jana Szymańskiego w Moskwie, Petszatnikow Pereułok 12, że list w marcu otrzymała, na który trzy wysłała. Oczekuje odpowiedzi. 4693

Stanisława Kołaczkowska, Warszawa, „Ochrona Kobiet" zawiadamia Anastazyę Stępkowską w Czernichowie, że Stefkowie córeczkę mają. Cesia i Irenka są zdrowe; wszystko idzie dobrze u krewnych i znajomych. 4694

Marya Kraków — Ordynacka 10 w Warszawie, zapytuje profesorowę Triszel w Kijowie, Tarasowska 5, o dr. Henryka Sadkowskiego, Celka, Wilta, Jurka i Romana Kraków. Wszyscy zdrowi. 4691

Leonostwo Jurewiczowie, mieszkają w Warszawie, Sienna 68, matka z Fortunatostwem zostali w Azaryczach, gdzie wszystko w porządku. Wszyscy są zdrowi. Błagają o wiadomość. 4680

Andrzejkowicz Marya z majątku Przytoka, zawiadamia matkę i Helenę Jachowicz: Jesteśmy zdrowi. Jadzia przyjechała, Wandzia zdrowa — utyła. Dostajemy listy z Kijowa od matki Romana. 4683

Czesław i Wanda Wysoccy, Warszawa, Piękna 31, zawiadamiają Janinę Illasewicz, że są zdrowi, pracują, niespokojni o matkę. Żona pułkownika jest w Samarze. Prosimy o wiadomość. 4680

Jadwiga Ratyńska, Nowowiejska 16b, prosi o wiadomość o synie Michale — zawiadamia Antoninę Skąpską w Petersburgu, Bolszaja Morskaja 56, u baronowej Klejber, że siostra Kasicka po operacyi umarła. 4681

Jadwiga Ratyńska, Nowowiejska 16b, zawiadamia Piotra Jurkowskiego w Moskwie, Łuszczewska 27, że jego żona Natalia i syn zdrowi są. Wiadomość i pieniądze otrzymali, proszą o więcej. 4680

Marya Przepałkowska zawiadamia synów: Stefana w Kijowie i Cezarjusza, że w domu wszyscy zdrowi są. Lucka pracuje. Dajcie wiadomość tą samą drogą. Kijewskie gazety uprasza się o przedruk. 4679

Czesława Kamińska z Jabłonny zapytuje Jana Kulińskiego, przy kolei Aleksandryjskiej, co się dzieje z jej mężem Władysławem Kamińskim. maszyniście na kolei nadwiślańskiej—i z bratem Wacławem Kubalskim, niema żadnej wiadomości. Prosi o odpowiedź. 4680

Janina Gruszka, Nowe-Brudno, zawiadamia swojego męża Piotra Tula, Nowo-Pawczyńska 86, Moskiewsko-Kurska droga żelazna, że od stycznia mieszka u matki w Warszawie. Krochmalna 47; niema z czego żyć — prosi o pieniądze, dotąd nic nie otrzymała. 4677

Leokadya Łubieńska, Warszawa, Sienna 44, prosi Eugeniusza Kudelskiego, maszynistę przy kolei nadwiślańskiej w Witebsku. o wiadomość o jej mężu Edmundzie Łubieńskim, maszyn. kolejowym tamże. Jestem zdrowa. 4678

Dąbrowska, Warszawa, Zielna 26, prosi Ryszarda Kucharskiego, lekarza w Czerwonym Krzyżu w Rosyi, o wiadomość. Matka Michalina jest chora — prosi o wieści. Wszystkie gazety uprasza o przedruk. 4689

Landau, Warszawa, Żelazna Brama 6, prosi dr. Gurewicza w Sanatoryum w Moskwie o wiadomość o Ceitlinie, Henryku Landau, Władysławie Miller w wszechświatowym banku. Rosyjskie gazety prosi o przedruk. 4690

Walentyna Domińska, Warszawa, dziękuje synu za wiadomość. Wszyscy zdrowi, z Manią i Jurkiem Władek żyje na starem miejscu. Lucya jest w Seminaryum. Andzia zajęta. Listów nie otrzymali. 4785

Pelagia Denisienko, w Targówku, uprasza zarząd kolei nadwiślańskich wMoskwie, o wiadomość o synie Andrzeju Denisienko. Matka w trudnym położeniu. Co się dzieje z ojcem. 4786

Józefa Szczygielska, Warszawa, zawiadamia Szczygielskich stacya Chimki, kolei Mikołajewskiej, willa Bronisława Czerskiego, że wszyscy zdrowi. Krawczykowa jest w krytycznem położeniu, prosi o pieniądze. 4783

Murzynowscy zawiadamiają Jadwigę Śledzińską w Homlu, gub. Mohilewska, Bulwarna 3, że wszyscy zdrowi. Wynik nie dobry. Mama jest u Cholewińskich. Maksowie mają syna. Kostek jest w Kijowie, pisze — to jest naszą pociechą. 4784

Franciszek Opitz, Warszawa, Grzybowska 71, zapytuje pana Rjess, Kramatorskaja, gub. Charkowska, fabr. metal., czy nie ma wiadomości o jego synach. Prosi o wiadomość tą drogą. 4782

Ewa Dąbrowska, Warszawa Praga, Łomżyńska 27, zawiadamia Ignacego Dąbrowskiego, zajętego w warsztatach ślus. w Ekaterynosławiu, że wraz z dziećmi zdrowa. Oczekuje wieści tą samą drogą. 4780

Bronisława Stobbe z córkami, zawiadamia Józefa Mieczysława Stobbe, Chorot, że są zdrowe, Wanda przy mężu, Leon na posadzie w Strzelcach, w Kutnowskim. Adamowskiego zawiadomimy. Kosmalscy mieszkają w Mohilowie. 4779

Franciszka Zajączkowska zawiadamia męża Karola Zajączkowskiego w Moskwie, Presnienskaja, Kamer Koleżski Wał 26, że jest zdrowa, również synowie, twoja i moja rodzina. Dziękuję serdecznie za wiadomość, na którą czekaliśmy cały rok. Radość nasza niema granic. Sklep przeniosłam na Kruczą po Kalerowej, idzie też marnie. Pisze więcej. 4778

Janina Matiasiakówna, Czereja Jazwy, gub. Mohilowska: Rodzice, cała rodzina zdrowi. Gabryel student, Genia nauczycielka, posyłają życzenia. Mieszkamy, Piękna 40. Bądź spokojną! Matka. 4776

Maryanna Ston, Warszawa, Szara 1, zawiadamia męża Wiktora Belmont, poczta Krasław, gub. Witebska, że wszyscy zdrowi, proszą o przysłanie pieniędzy — jak najrychlej. 4777

Władysław Knaflewski, Warszawa, Marszałkowska 84, zawiadamia syna Janusz Knaflerskiego, zarządcę 1. lazaretu 75 dywizyi, że otrzymali wiadomość przez „Głos Narodu". 3. kwietnia nadeszło 200 marek, 3. lipca 300 marek. Jesteśmy zdrowi pieniądze się kończą, prosimy przysłać możliwie szybko. Żona Władysława bez utrzymania. 4775

Walerya Pawelek, Warszawa, Sowia 3, zawiadamia Franciszka Pawelek w Twerze, Semenowskaja 48, że ona i córka zdrowe, proszą o wiadomość tą samą drogą. 4776

Władysława Brann, Warszawa, zawiadamia Janinę Brann, w Witebsku, Gaworewskaja 33, bracia Lipajło, że wszyscy zdrowi. Co porabiasz? Dowiedz się o Wiktora i Antoniego. Karol zdrów. 4771

Inżyniera Stefana Mazura, zakład Lubimów i Solve, gub. Ekaterynosł., zapytują rodzice, gdzie się znajduje jego brat Kazimierz. Odpowiedz zaraz tą samą drogą. Gazety, „Jużnyj Kraj" i „Russkoje Słowo" uprasza się o przedruk. 4772

Drowa Juliuszowa Neugebauer z Warszawy, zapytuje męża dra Juliusza Neugebauera w Rosyi, dlaczego na kilkakrotne zapytania, nie ma żadnej odpowiedzi. Wszyscy jesteśmy zdrowi — na miejscu. Proszę zaraz odpowiedź. 4773

Marya Rasińska, Praga, Kawęczyńska 25, poszukuje ojca Mikołaja Rudlickiego, męża Bolesława Rasińskiego i braci Czesława i Antoniego Rudlickich. Jesteśmy zdrowi, prosimy o odpowiedź i wsparcie pieniężne. 4770

Franciszka Justat, Warszawa, Wiejska 21, zawiadamia syna, Antoniego Justat w Odessie, 7. gimnazyum, że wszyscy zdrowi, proszą o wiadomości. Napisz czy potrzebujesz pieniędzy. 4768

Henryka Dolkart, Warszawa, Mazowiecka 11, zawiadamia doktora Dolkart, w czynnej armii, 1. lazaret 7. dywiz. piech., że żona, matka i córka zdrowe — martwi się, że niema wieści od męża. Pieniędzy nie potrzebują. 200 rb. otrzymała. Prosi bardzo o wiadomość tą samą drogą. W styczniu zmieniła mieszkanie na Mazowieckiej. 4769

Stefania Puchniewska z Jabłonny, zawiadamia męża Bolesława Puchniewskiego, pocztyliona na poczcie z warsz. okręgu, że jest zdrowa, oczekuje odpowiedzi. 4687

Julia Papaczek, Skaryszewskie Pole 391c, Marya Zosiewicz, Pańska 109, zawiadamiają swoich mężów, Kremienczuk Połtawska gub., fabryka Lilpopa i Rauha, że są wszyscy zdrowi, oczekują odpowiedzi. Irenka umarła. 4688

Michalina Dobrzelak z Warszawy, Żórawia 4, zapytuje o brata Stefana, który wyjechał do Smoleńska z warsz. ujazdowskim szpitalem wojennym. Jeżeli potrzebuje pieniędzy. niech się zwróci do Fr. Mesal w Petersburgu, Morskaja nr. 31. Jestem zdrowa — oczekuję wiadomości. 4685

Marya Piekarska, Warszawa, Wilcza 24, zawiadamia Stanisława Nasickina w Witebsku, dom Borkowskiego. Jan umarł, mając 1 rok życia. Może zobaczysz Kazia lub Eugeniusza — powiedz, że nie ma pieniędzy na lekarstwa. 4686

Marya Ollendorff, Wasrzawa, Wspólna 10, zdrowa, pyta Julię Paprocką w Moskwie, Instytucki pereułok 34. czy rodzina zdrowa, prosi bardzo o wiadomość o wspólnych znajomych. 4387

Karol Gerner, Warszawa, Kowieńska 11, poszukuje syna, lekarza w rosyjsk. armii, Klemensa Gerner, donosi mu, że wszyscy zdrowi — prosi o wiadomość. Rosyjskie i polskie gazety prosi o przedrukowanie. 4335

Wysocka Stefania, Warszawa, Leszczyńska 10. zawiadamia męża Franciszka, Rosławl, Brygady Konduktorskie, Ryga Ostrów, że zdrowa, oczekuje pieniędzy, mieszka u Małkowskich, Leszczyńska 10, Władek przysłał Małkowskiej 1500 marek. 4885

Nowierska Stanisława, Warszawa, Jasna 32, poszukuje Maksymiliana i Marylę Szczepankiewiczów, zamieszkałych Ałłczybajew gubernia Orenburska, kancelarya inżyniera Rydzewskiego. Jestem zdrowa, czekam wiadomości — o Janku też. 4886

Borzymowska Stefania z Warszawy, Grzybowska 66, serdecznie dziękuje mężowi Szczepanowi w Witebsku za znak życia o sobie. Jest z rodziną zdrowa, synek Właduś chodzi. 4887

Przegalińska Maryla, Warszawa, Nowy Świat 16, serdecznie dziękuje doktorowi Buczyńskiemu, za wiadomość jakkolwiek bolesną, Charków Kantorska 32, że zdrowa, ma posadę, położenie trudne, mieszkanie na Lesznie niepłacone. Zieliński umarł. Czekamy odpowiedzi. 4889

Wojtulewicz Bronisława, Warszawa, Pańska 111, serdecznie dziękuje za pieniądze Stanisławowi Wojtulewiczowi St. Dno Moskiewsko-Windawsko-Rybińskiej Kolei. Wszyscy zdrowi, synowie uczą się dobrze. Czekamy odpowiedzi. 4890

Domański Władysław z Warszawy Nowo-Aleksandryjska 10, zawiadamia Teofilę Śliwickę, przebywającą w Rosyi. Dom, rzeczy są w porządku pod opieką tegoż Domańskiego. Wszyscy zdrowi. Oczekuję odpowiedzi. 4877

Włoczewscy z Warszawy, Wierzbowa 6, zawiadamiają synów Jana i Michała w Moskwie, że są zdrowi i proszą o dalsze wiadomości tą samą drogą. 4878

Krauzowicz Walerya z Warszawy, Piekarska 10, zawiadamia Bogdanowa Konstantego w Moskwie, Sadowa Tryumfalna 8 m. 7, że Neugebauerowa i matka zdrowe. Oczekujemy odpowiedzi. 4879

Sokołowscy z Warszawy, Żelazna 29, zawiadamiają swą córkę Maryę w Odessie Centrala Telegrafu, że są zdrowi, Stasia na posadzie, ojciec ma mało pieniędzy. 4880

Olbromska Barbara, Warszawa Brzozowa 43, zawiadamia Olbromskiego Stanisława, w Moskwie, jest zdrowa, Marysia chodzi, już mówi. Prosimy o gotówkę. Czekamy odpowiedzi tą samą drogą. 4881

Chojnacka Magdalena, Warszawa, Ząbkowska 35, zawiadamia Chojnackiego Adama w Moskwie 3-ci Kadaszewski Zaułek 5. Odebrałem 105 rubli. Zdrowi. Czekamy odpowiedzi. 4882

Czerwonka, Warszawa, Leszno 44, zawiadamia Józefa Brzosko Moskwa 2, Twerska Jamska 6 m 6, zostałam wdową 10 miesięcy. Położenie okropne. Zawiadomić wszystkich. Czekam odpowiedzi. 4883

Malinowski Paweł z Warszawy, Leopoldyna 5, zawiadamia Anielę Malinowska — Pociąg sanitarny Nr. 1040, że są zdrowi. Wanda wyszła za Bakowskiego, Grotowska zdrowa. 4884

Jadwiga Prądzyńska, z Warszawy, zawiadamia męża swego czynnej armii, że jest zdrowa wraz z córeczką, prosi o wiadomość o sobie tą samą drogą i pieniądze. 4873

Marya Poradowska zawiadamia córkę i zięcia w Moskwie, że ogłoszenie czytała. W domu wszyscy zdrowi. Prosi o wiadomość tą samą drogą. 4874

Milewska Felicya z Warszawy, Al. Jerozolimskie 54, zawiadamia syna swego Zygmunta, że jest zdrowa i prosi go o wiadomość o sobie i adresie, gdzie się znajduje tą samą drogą. 4875

Władysława Koldas zawiadamia Teodora Lauvernay Marjupol Portowaja dom Bobrowa, że jest zdrowa i prosi usilnie o odpowiedź tą samą drogą. 4871

Leonia Luchtowa z Warszawy zawiadamia syna swego Władysława Luchta, inżyniera z Kijowa, że Hipolit i Jadzia zdrowi, innych wiadomości niema. Przyślijcie pieniędzy. Odpowiedź tą samą drogą. 4876

Księzopolska Justyna z Warszawy pragnie dowiedzieć się, czy żyją i są zdrowi Władysław z żoną Księżopolscy i Antoni Radziejowski z bratem. Matka prosi o przysłanie pieniędzy. Pisma proszone o przedruk. 4866

Konkorski Ludwik w czynnej armii Kaukaz, Angela Konkorska zapytuje czy jesteś zdrów. Prosimy o wiadomość tą samą drogą. Jesteśmy zdrowi. Proszę wszystkie pisma o przedruk. 4867

Zawiadamia się **Dyonizego Wigurę** w Charkowie, firma Herman Mayer, że żona i Niwińscy są zdrowi. Oczekują niecierpliwie wiadomości tą samą drogą. 4868

Felicya Szylit, z Warszawy, zawiadamia rodzinę Łabędź w Bobrujsku syna Maksymiliana, że wiadomość przez gazetę otrzymała. Dziękuję. Jesteśmy wszyscy zdrowi, w domu wszystko w porządku. Listy otrzymuje i odpisuje. Czy Maks fotografię otrzymał. Prosi o dokładny adres Maksa i odpowiedź tą samą drogą, czem się zajmuje Munio i czy inkasuje pieniądze za weksle. Przyjedzie, jeśli będzie możliwe. Jak zdrowie rodziców i rodzeństwa. Ukłony i pozdrowienia dla wszystkich. 4869

Michał Gorecki, Połtawska gub. stacya Tałałajewska dr. żel. Libawo-Romeńskiej. Zosiu donieś nam co się z wami dzieje, czy jesteście zdrowi. Strasznie nas martwi, że nie mamy odpowiedzi od was. Żyjemy i jesteśmy zdrowi. Co się dzieje z Józikiem. Całuję was, matka Z. Bielecka z Warszawy, Sosnowa 14. Proszę o odpowiedź tą samą drogą. 4870

I-sza Żeńska apteka pani Leśniewskiej w Piorogradzie Newski prospekt Helenę Grzmielewską prosimy donieść nam, co się dzieje z moimi i z wami, czy wszyscy zdrowi i z Józkiem. My jesteśmy zdrowi i żyjemy. Z. Bielicka z Warszawy, Sosnowa 14. 4872

Zarzyckiego Andrzeja zamieszkałego w Moskwie, (redakcya „Echo Polskie") upraszają Pieńkowscy z Warszawy o wiadomość, co się dzieje z Ignacym Protaszewiczem. 4860

Koziarskiemu, stacya Isakogóra, gub. Archangielskiej Antonina Koziarska z Geniem i Stefciem, a również i siostra Józefa jesteśmy zdrowi. Ja z dziećmi jestem u bratowej na wsi, brat Feliks w grudniu umarł Przysłanie pieniędzy śpiesznie bardzo pożądane. Józia dla nas bardzo życzliwie usposobiona i dużo nam pomaga. 4861

Lewandowscy z Warszawy, Koszykowa 49, zawiadamiają Jana Chojnickiego na stacyi Klincy Pol. żel. dr., że zawiadomienie otrzymaliśmy. Matka i siostra, Łożewska z córką Tereską, pani Mision z Mokotowa i cała rodzina są zdrowi. 4862

Zutetek Stanisław pracownik kolejowy proszony jest o podanie o sobie wiadomości, żona z dziećmi jest zdrowa, rodzina powiększona została przez urodzenie synka. Przysłanie pieniędzy śpiesznie jest bardzo pożądane. Pisma polskie w Rosyi proszone są o przedruk niniejszego. 4863

Anna Duchowska zawiadamia Maryana w Smoleńsku ul. Reśnicka dom Niedorubkowa, że mieszka z córkami Niuńką i Marylką w Warszawie u rodziców. Córki chodzą na pensyę. Weronika mieszka w tym samym domu. 4864

Marya Dmitrjew z Warszawy Mokotowska 19, zawiadamia Bazylego Małachowa w Moskwie. Małaja Nikolskaja 29. iż Zuzanna Sośnierz, Kurantowie i Choińska są zdrowi. Zasyłamy wszystkim ukłony. 4865

Bolesława Soliwoda, Nowe-Brudno poszukuje Józefa Soliwodę, zajętego w zarządzie kolei nadwiślańskich w Moskwie. Prosi o wiadomość i pieniądze. 4781

Łapiński Wacław z Warszawy, zawiadamia Wacława Górskiego, zarządcę apteki w Mordowo, gub. Tambowska, że są wszyscy zdrowi. Wiadomości wasze otrzymaliśmy. Donieś o zdrowiu małego Wacia. 4149

Wacław Łapiński z Warszawy, zawiadamia szwagra Bieńkowskiego w Mohilowie gub. Dnieprowski Prospekt 48, że wszyscy zdrowi, dobrze się powodzi. Mieliśmy wiadomość o Was. Jak zdrowie Zosi i małego Wacia? Prosimy o odpowiedź. 4391

Józefa Busse, Warszawa, Czerniakowska 71, zawiadamia Maryę Busse; Moskwa Palicha 10/, że wiadomość otrzymała, jest zdrową. Interes wydzierżawiony. Czy Siostra Zofia jest razem. 1681

Józefa Galasiewicz zawiadamia Jana Galasiewicza, Moskwa; Bolszaja Mołoczanowska 31, że wiadomość otrzymała. Jesteśmy wszyscy zdrowi. Pani Dębska pyta się o swego męża. Pieniądze odebrałam. 1683

Wacław Łapiński z Warszawy zawiadamia swego siostrzeńca Wacława Górskiego. Apteka wiejska w Mordonie gub. Tambowska, że wszyscy są zdrowi. Wasze procenty płaci się. Wiadomość otrzymałem. 1857

Kurska gubernia. Obojań. Maryi Jowkiewiczowej. Zdrowiśmy, nieprzerwanie na posadach. Złe omijało. Wszyscy żyją. Do Rostowa pisałam. Mieszkamy, gdzie dawniej. Dąbrowa. Jadwiga Lewicka 5 lipca. 4171

Marya Jańczyk z córkami w Strzemieszycach zapytuje męża swego Aleksandra Jańczyka, maszynista Dr. żel. W. W. ewakuowanego do Rosyi, czy zdrów? gdzie się znajduje i czy wysłał pieniądze. Lodzia 643 marek w październiku otrzymała. O was oprócz z Warszawy nie mieliśmy żadnej wiadomości 4172

Maryanna Paszek Łabęcko żyje z dziećmi, pieniądze odebrałam, raz w maju, dwa razy w czerwcu. Dowiedzieć się o Ciesliku, żeby pamiętał o domu, od niego niema żadnej wiadomości. 4173

Maryanna Jakubowska, żyje, dzieci zdrowe, prosi męża o pieniądze, dwa lata temu jak niemam żadnej wiadomości, jeżeli Ci nie chodzi o mnie, pamiętaj o dzieci, proszę o wiadomość. 4174

Wiktorya Molicka, ze Sosnowca. Prosi Teofila Molickie-Nr 13, m. 1. o wiadomość o swojej siostrze mieszkającej w Zołboonoszy. Pisma kijowskie uprasza się o przedruk. 4175

Łabęcka Matka, zapytuję Górskich w fabryce Drożkowce, Hajdów w Jużówce, Łabęckich w Kramatorskoje w Ekatarynowsławskiej gub. o zdrowie i powodzenie. Ja i wszyscy zdrowi, nic nie zmienione w położeniu, tylko niepokój o Was. Dajcie wiadomości przez pisma lub inną drogą, chłopcy czy uczą się i gdzie? 4408

Kazimierzostwo Kaliccy z Kielc, usilnie proszę panią **Jadwigę Brzeską w Bieżycy** (gub. orławska) o zawiadomienie rodziny naszej, zamieszkałej w Briansku, orłowskiej gub., ul. Komarowska, dom Mamonowej, magazyn mód Henryki Szczurek, że my, cała rodzina, Genio, żyjemy, zdrowi, wszyscy mamy utrzymanie. Gdzie jest ojciec Marysi i brat? Czekamy odpowiedzi tą samą drogą. Niech nam pani nie odmówi tej grzeczności, bo cały rok nie mamy wiadości. **Wdzięczni Kaliccy.** 4050

Pp. Inż. Mieczysława i Halinę Buczwińskich przebywających w Rosyi prosi o wiadomość — Stefan Nowiński, członek Redakcyi „Głosu Narodu" 4418

P. Franciszka Świderskiego insp. szkoły Warsz. Wied. i córkę Janinę prosi o wiadomość tą drogą — Stefan Nowiński, członek Redakcyi „Głosu Narodu" 4419

Marya Bielicka, Bodzechów g. Radomska, zawiadamia Jawornickich w Słobodzie p. Mozyra, gub. Mińska, że wraz z synem, wnukiem i p. Russockim są zdrowi, wszystko pomyślnie. Prosi o wiadomości. 4407

Konarzewska Emilia, Warszawa, zawiadamia Franciszkę, Bolesława. Lucyana Grabowskich w Piotrogrodzie: wszyscy zdrowi. Wojciechowski Franciszek umarł w październiku. Fela jest u księdza Józefa. Dajcie wiadomości. 4401

Henryk, Emilia iCecylia Rupp, zawiadamiają Kuklińskich w Daricy. gub. czernihowskiej i Kazimierza Rupp wElizabetgradzie, że są zdrowi i mieszkają w Warszawie Chmielna 32. 4402

Rutkowska, Warszawa, Chmielna 89. blaga brata Jana Rutkowskiego maszynistę kolei Warszawsko-wiedeńskiej o pieniądze dla żony Sabiny i dzieci, gdyż są w rozpaczliwem położeniu. 4403

Albrecht Karol, Warszawa, Wilcza 22, zawiadamia Szulca Jana, kancelarya gubernatora, Połtawa. że zdrów, w położeniu nic się nie zmieniło, prosi o wiadomości o rodzinie. 4404

Cybulskiego Adama Chabno, proszę o wiadomość o Mieczysławie. Ja od 10 miesięcy jestem na dawnem miejscu.. Matka zdrowa w Warszawie. Dzienniki kijowskie proszę o przedruk. Bujalski. 4931

Adamskiego Konstantego i Dęroborów w Żytomierzu i Woroneżu zawiadamiają Adamowska i Herniczkowa w Boronowicach p. Puławy, że zdrowe, proszą gazety rosyjskie o przedruk. 4925

Małgorzata Szyprowska, zamieszkała w Ząbkowicach, prosi Panów konduktorów dr. żel. warszawsko-wiedeńskiej o zakomunikowanie nadkonduktorowi drogi żel. warsz.-wiedeńskiej Ludwikowi Szyprowskiemu, że żona i dzieci znajdują się w biedzie i proszą o pomoc pieniężną. Uprasza się wszystkie pisma w Rosyi o zamieszczenie tego ogłoszenia. 4399

Cholewińscy Stanisławowstwo, zawiadamiają Konstantego, że zdrowi — Dula uczennicą — mama z nami, Olkowie w Homlu. Pieniędzy nie otrzymaliśmy — bardzo potrzebne, przyszlij telegraficznie przez wschodni bank w markach. 4849

Proboszcz Okwieciński, Warszawa, Senatorska 31, zawiadamia brata Leona, lekarza z Okna na Podolu, Jana Michalskiego, inżyniera z Winnicy, o śmierci Walcia. Jestem o wszystkich niespokojny — oczekuję wieści. 4847

Ludwik, Roman Riedel, Warszawa, zawiadamia syna Ludwika Józefa, w Moskwie, politechnika, że wszyscy zdrowi — proszą o wiadomość zaraz o obydwóch synach przez „Głos Narodu". 4848

Balbina Glikson, zawiadamia dzieci, Izydora Heimann, Maurycego Winter w Moskwie, Średnie Torgowyje, Rjady 237, że są zdrowi, prosi o wiadomości, bo badrzo niespokojna. 4845

Zygmuntowa Glayerowa, Warszawa, zawiadamia dr. Orla, w Witebsku, że zdrowa — niespokojna o zdrowie Wandy, Kazimierza i Witka. Prosi o wiadomość tą drogą. 4846

Jakób Padwa, Lublin, Zamojska 19/3, zawiadamia wujostwo J. Guldin. Petersbug. 4 Rozdziestwienskaja Nr 25, fabryka szczotek,— rodzinę J. L. Szenkier, Kursk. gub. i D. Friedman, Mińsk gub. ulica Nemiga Nr 23/3 u pana A. Neu, że jest zdrów i pracuje gdzie dawniej. Od rodziny ma wiadomości. 4921

Rodziny, **Cusznajder i Szternberg** Lublin, Zamojska 19/3 zawiadamiają Dr R. Cusznajder w Stawropolu, Zemski Gospital, że są zdrowi i zasyłają ukłony jej i Rózi. Za cały czas otrzymaliśmy tylko jeden list i proszą pisać często. Pimsa rosyjskie proszone są o przedrukowanie. 4921

Piotrowscy, Drzewieccy, Warszawa, Chłodna 54, — obecnie Krochmalna 88, — donoszą Lucyanowi Piotrowskiemu lub Franciszkowi Drzewieckiemu, że są wszyscy zdrowi. Duda chodzi, mówi.. Oczekujemy odpowiedzi. 4926

Wanda Wilbik, Warszawa, Nowe Miasto 23, zawiadamia Czesława Wilbika w Witebsku, że ojciec poważnie chory — jeżeli można, przyślij pieniędzy, bo nie mamy środków utrzymania. Odpowiedz tą samą drogą. 4927

Janostwo Woźniccy, Warszawa, Chłodna 56, proszą o wiadomość o synie Wacławie, Polskie i rosyjskie gazety prosi o przedruk. 4928

Stanisław Kozański, Warszawa, Miedziana 17, prosi Kiełkiewicza Euzebiusza urzędnika kolei warsz. wied. wydział ruchu, o wiadomości o nim, żonie, synu i Michale Kozańskim. Wszyscy są zdrowi. 4930

Henryk Józefacki z siostrą Emilią, Warszawa, Grzybowska 18, proszą Adama Rakowskiego, chemika w miejsk. laboratryum w Moskwie. — Pawła Kamińskiego, urzędnika akcyz. ewak. z Warszawy — o zawiadomienie rodziny Józefackich, że są wszyscy zdrowi. Proszą o dokładny adres i wiadomości. Polskie i rosyjskie gazety uprasza się o przedruk. 4929

Dr Stanisław Krzyżanowski, kierownik sanatoryum, zamieszkały w Otwocku, zapytuje o szwagrów: inżyniera Jana Karbowskiego — przed rokiem mieszkał w Strelnie pod Petersburgiem, gdzie budował kolej elektryczną, oraz o Edmunda Grzybowskiego — dyrektora cukrowni w Ryżawce — st. poczt. Ładażynka, gub. Kijowskiej — i Mieczysława Grzybowskiego — dyrektora cukrowni w Pohrebyszczach — st. poczt. — u nas wszyscy zdrowi i dobrze się powodzi, 3 listy wysłano — jeden w styczniu odebrano, co słychać z bratem i Krajewskimi. — Ciotka żyje, zdrowa, gospodaruje z Kazią Tarczyniec. 4662